NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 111 (1254) — Rok 54 • WARSZAWA, SOBOTA 24 KWIETNIA 1948 R. (A) Cena numeru 5 złotych

Komunikat Prezesa CUP o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1948 roku

W I kwartale br. realizacja Narodowego Planu Gospodarczego przebiegała pomyślnie, przy czym na najważniejszych odcinkach gospodarki plany kwartalne zostały wykonane, bądź przekroczone.

Plan produkcji podstawowych artykułów przemysłowych wykonany został w azotniaku wysokoprocentowym w 140 proc., nafcie w 132 proc., cemencie portlandzkim w 128 proc., celulozie w 120 proc., skórach podeszwowych twardych w 120 proc., kablach i przewodach w 118 proc., ołowiu surowym w 115 proc., w maszynach elektr. wirujących w 115 proc., żarówkach oświetleniowych w 113 proc., przędzy wełnianej w 111 proc., stali surowej w 108 proc., papierze w 108 proc., cynku surowym w 106 proc., ropie naftowej w 106 proc., energii elektrycznej (produkcja CZE) w 105 proc., rudach żelaznych surowych w 105 proc., surówce żelaza w 105 proc., wagonach kolejowych w 105 proc., węglu kamiennym w 103 proc., koksie w 103 proc., przędzy jedw. sztucznej w 101 proc., saletrzaku w 99 proc., przędzy bawełnianej w 98 proc., benzynie w 97 proc., kwasie siarkowym techn. w przelicz. na 100 proc. w 97 proc., tekturze w 96 proc., papierosach w 93 proc., zapałkach w 87 proc., spirytusie surowym w przeliczeniu na 100 proc. w 85 proc.

Plan zasiewów jesiennych wykonany został zadowalająco. W szczególności dla pszenicy, żyta i rzepaku stan zasiewów ozimych pod koniec kwartału przedstawiał się jako nieco lepszy niż średni. Oziminy wyszły z okresu zimowego w stanie dobrym.

Plan przewozów kolejowych wykonany został: o ile chodzi o przewozy towarowe (bez tranzytu) w tys. ton — w 120 proc., w tonokilometrach w 111 proc., przewozy osobowe w tys. osób w 116 proc., w osobo-kilometrach w 113 proc.

Plan przeładunków portowych wykonany został w 106 proc.

Plan uruchomienia kredytów inwestycyjnych wykonany został w wysokości 21 proc. wykonania rocznego planu kredytów, uruchamianych za pośrednictwem CUP. Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Wybory we Włoszech nie były ani demokratyczne, ani wolne

W trzecią rocznicę podpisania Paktu Radziecko-Polskiego



W Warszawie odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu na pierwszym planie tow. Premier Cyrankiewicz, tow. Wicepremier Gomułka i Marszałek Żymierski

Togliatti o wynikach wyborów 18 kwietnia

RZYM (PAP) Przywódca włoskiej partii Komunistycznej Togliatti w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Unita" stwierdził, że wybory 18 kwietnia nie były wolnym wyrazem woli narodu włoskiego.

Nadużycia, których dopuściły się władze i partia chrześcijańsko-demokratyczna i które nie pozwoliły narodowi na swobodne wypowiedzenie się są następujące:

Brutalna interwencja zagraniczna, polegająca na groźbach zagłodzenia kraju w razie zwycięstwa Frontu Demokratycznego na straszeniu wojną i na groźbach użycia broni atomowej przeciwko miastom i prowincjom, w których Front Demokratyczno-Ludowy miałby przewagę.

Masowa interwencja kleru i całej organizacji kościelnej, co stanowi jawne pogwałcenie konstytucji i ordynacji wyborczej.

Presja użyta przez rząd wobec ludności i presja zastosowana przez pracodawców wobec pracowników, osiągnęły rozmiary dotychczas niespotykane.

Siły reakcyjne, skupiające się wokół chrześcijańskiej demokracji, środki materialne dostarczone przez cudzoziemców, przez kościół i przez kapitalistów dały możność chrześcijańskiej demokracji stosowania korupcji i zakupywania głosów na olbrzymią skalę.

Hasło de Gasperi'ego „zwyciężyć za wszelką cenę" oznaczało, że chrześcijańska demokracja i rząd podeptały wszelkie zasady demokracji i moralności, żeby tylko zwyciężyć.

Z tych powodów należy stwierdzić, że wybory nie były ani demokratyczne ani wolne. Trzeba o tym powiedzieć jasno i niedwuznacznie narodowi włoskiemu i całemu światu.

W tej sytuacji zrozumie się lepiej olbrzymią wagę, jaką stanowi dla demokracji fakt, że mimo wszystko 8 milionów obywateli włoskich wypowiedziało się za Frontem Demokratyczno-Ludowym.

Omylili się ci, którzy myśleli, że będą mogli zwyciężyć komunizm we Włoszech. Komunizm po wyborach 18 kwietnia czuje się i jest silniejszy niż dotychczas.

Włoska klasa robotnicza zjednoczona w walce o wolność i niezależność kraju potrafi obronić za wszelką cenę pokój przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym i przeciw rodzimym reakcjonistom.

Wyniki wyborów do Izby Posłów

RZYM (PAP). Dzienniki włoskie podają ostatnie obliczenia głosowania do Izby Posłów. Według tych informacji wyniki wyborów do Izby Posłów przedstawiają się następująco:

Chrześcijańska demokracja — 12.751.841 głosów — 48,7 proc. — 307 mandatów,

Front Demokratyczno-Ludowy — 8.025.990 głosów — 30,7 proc. — 182 mandaty,

Saragatowcy — 1.860.528 głosów — 7,1 proc. — 33 mandaty,

Blok Narodowy — 1.001.156 głosów — 3,8 proc — 18 mandatów,

Partia monarchistyczna — 729.987 głosów — 2,8 proc. — 14 mandatów,

Partia republikańska — 650.413 głosów — 2,55 proc. — 9 mandatów,

Faszyści — 525.408 głosów — 2,0 proc. — 6 mandatów,

Partia chłopska — 95.956 głosów — 0,4 proc. — 1 mandat.

Powołanie senatorów z nominacji

RZYM (PAP). Prezydent Republiki De Nicola ma podpisać dekret, powołujący do udziału w senacie szereg działaczy, z tytułu ich zasług osobistych.

Wśród senatorów mianowanych największą reprezentację posiadają komuniści. Grupa komunistyczna liczyć będzie 31 senatorów z nominacji, których powołano obecnie z racji pozbawienia ich mandatów poselskich w roku 1926 przez faszystów oraz z tytułu ich nieugiętej 20-letniej walki z reżimem faszystowskim.

Grupa socjalistyczna liczyć będzie 15 członków, mianowanych na tej samej zasadzie. Z innych partii ma być mianowanych: 13 senatorów spośród saragatowców, 26 — z innych mniejszych partii, 21 — z chrześcijańskiej demokracji.

Oświadczenie przywódców włoskich zw. zawodowych

RZYM (PAP). Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio (komunista) złożył oświadczenie, w którym podkreślił konieczność zachowania jedności ruchu zawodowego we Włoszech. Di Vittorio zaznaczył, że jest solidarność świata pracy.

Drugi sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy Fernardo Santi (socjalista) oświadczył, że chrześcijańska demokracja stała się reprezentantką kapitalizmu, który nie będzie przebierał w środkach w walce o osłabienie pozycji świata pracy.

Santi zaznaczył, że w tej sytuacji świat pracy Włoch czuwać musi nad zachowaniem jedności ruchu zawodowego. W końcu Santi zapowiedział, że najbliższy kongres Włoskiej Konfederacji Pracy odbędzie się w przyszłym roku.

Armię i lotnictwo niemieckie organizują Anglosasi w Bizonii

Rundstedt, Kesselring, Guderian „doradcami" Amerykanów

BERLIN (PAP). Jak donosi „National Zeitung", Amerykanie zamierzają utworzyć armię niemiecką w Bizonii, oraz odbudować niemieckie lotnictwo.

Zgodnie z wiadomościami otrzymanymi z Waszyngtonu, przed trzema miesiącami przy sztabie generalnym armii amerykańskiej utworzono tajny wydział, zatrudniający 27 oficerów b. niemieckiego sztabu generalnego. Oficerowie ci opracowują plany organizacji armii niemieckiej dla Niemiec zachodnich. Opracowano już kosztorys uzbrojenia, przygotowano dane o kadrach oficerskich, prowadzone są prace przygotowawcze do zmilitaryzowania przemysłu Niemiec zachodnich itd.

Wśród b. generałów i oficerów niemieckiego sztabu generalnego, zaproszonych do pracy w tym wydziale w charakterze „doradców", znajdują się Rundstedt, Kesselring i Guderain.

„National Zeitung" notuje również pogłoski o zamiarze odbudowy przez Anglosasów lotnictwa niemieckiego w Niemczech zachodnich.

Organizatorem nowej „Luftwaffe" ma być gen. Walter Warlimond, znany z wojny hiszpańskiej jako dowódca „Legionu Condora" na usługach faszystów. Na projektodawcę nowej niemieckiej broni lotniczej typowany jest rzekomo senator amerykański, O. Bawster.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu 13 maja około 80 niemieckich generałów, admirałów i wyższych oficerów lotnictwa opuści obóz jeniecki w Bridgend Glamorgan w Walii i powróci do Niemiec.

B. niemiecki dowódca naczelny na Zachodnie, marszałek von Rundstedt oraz b. dowódca południowego frontu na Wschodzie marszałek von Mandstein pozostaną w Anglii.

Wśród zwolnionych oficerów niemieckich znajduje się komentator radiowy z czasów wojny generał Kurt Dittmar.

BERLIN (PAP). Władze angielskie i amerykańskie ustanowiły specjalne strefy zamknięte, nad którymi przelot tranzytowy samolotów został wzbroniony. Samolot czechosłowacki nie otrzymał pozwolenia na przelot przez strefę amerykańską do Berlina. Angielskie władze wojskowe nie zezwoliły samolotowi węgierskiemu na lot przez strefę angielską do Amsterdamu wzdłuż zwykłej marszruty powietrznej.

W dniu 8 kwietnia angielskie władze wojskowe zakomunikowały, że polskie samoloty udające się do Paryża, muszą odtąd lecieć nową okrężną trasą.

Wprowadzenie zamkniętych stref lotniczych nad terytorium amerykańskiej i angielskiej stref okupacyjnych, ogranicza przelot samolotów i w znacznym stopniu utrudnia i przedłuża ich trasę.

Rezolucja zjednoczeniowa Prezydium Centralnej Rady Kobiet PPS

Dnia 22 bm. odbyło się w gmachu CKW PPS w Warszawie posiedzenie pełnego prezydium Centralnej Rady Kobiet PPS. Po powołaniu tow. Doroty Kłuszyńskiej na honorową przewodniczącą, ukonstytuowało się ściśle prezydium Centralnej Rady następująco: przewodnicząca — tow. Z. Wasilkowska, wiceprzewodniczące: tow. tow. J. Święcicka i S. Stankiewiczowa, sekretarz — tow. Wanda Wawrzyńska.

W toku obrad przeprowadzono odprawę kierowniczek wojewódzkich referatów kobiecych.

Prezydium Centralnej Rady Kobiet PPS, powzięło następującą rezolucję:

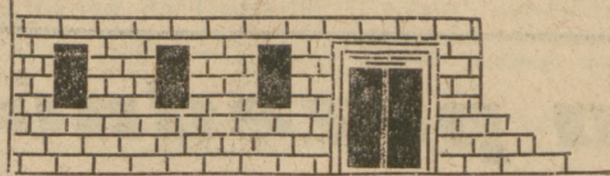
„Prezydium Centralnej Rady Kobiet PPS, obradujące w Warszawie w dniu 22 kwietnia 1948 r., po ukonstytuowaniu się, omawiało wytyczne pracy na najbliższy etap. Zjazd stwierdza, że sprawa zjednoczenia obu partii robotniczych w Polsce jest w chwili obecnej zagadnieniem najważniejszym zarówno dla scementowania sił całej klasy robotniczej na gruncie ideologii marksistowskiej, jak i dla dalszego rozwoju mas pracujących w Polsce i całego narodu polskiego.

Zjazd specjalnie podkreśla znaczenie zjednoczenia klasy robotniczej dla ruchu kobiecego. Kobiety socjalistki, walczące od dawna o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną, wniosą do nowej zjednoczonej partii swoją bojowość, zapał i całkowitą gotowość walki wspólnie z całą klasą robotniczą o nowe oblicze świata.

Zjazd uchwala, aby wytyczne pracy na odcinku kobiecym na wszystkich szczeblach w Polsce opierały się na powyższych założeniach i aby zmierzały do całkowitego uświadomienia członkiniom PPS ich roli na obecnym etapie historycznym, określonym w przemówieniach tow. Cyrankiewicza i tow. Gomułki".

Dzień 1 Maja kobiety PPS obchodzić będą wspólnie z towarzyszkami z PPR pod hasłem scementowania jedności masowego ruchu kobiecego.

Budujemy Wspólny Dom



Poszczególne Związki Zawodowe Wrocławskiej OKZZ zadeklarowały ogółem 885.000 zł na budowę Wspólnego Domu.

*

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku postanowiła przekazać na ten sam cel 50.000 zł.

*

W ciągu ostatnich 10 dni, pracownicy różnych instytucyj z terenu Krakowa zadeklarowali ok. 300.000 zł. Na sumę tę złożyło się m. inn. 200.000 zł. od pracowników Rzeźni Miejskiej, 30.000 zł od pracowników Solvayu 30.000 zł. od Związku Zawodowego Piekarzy oraz 20.000 zł. od pracowników fabryki Armatury.

*

Oddział Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego w Łodzi przekazał 100.000 zł, oddział we Włocławku 50.000 zł, oddział w Tarnowskich Górach 20.000 zł. w Katowicach 20.000 zł., w Wołominie 10.000 zł., w Wałbrzychu 25.000 zł.

*

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce przekazał 1.000.000 zł.

*

PPS-owcy i PPR-owcy pracownicy Okręgowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich w Cieplicach opodatkowali się na Fundusz Budowy Wspólnego Domu w sposób następujący: zarabiający do 8.000 zł. zarobkiem jednodniowym, zarabiający ponad 8.000 zł. — dwudniowym.

*

Członkowie koła PPS przy oddziale Nr. 4 PKS w Olsztynie postanowili zadeklarować na budowę wspólnego domu partii robotniczych 3 proc. swoich poborów, płatne w 3 ratach miesięcznych. Rada Nadzorcza spółdzielni spożywców „Mazur" w Olsztynie na ostatnim posiedzeniu zadeklarowała kwotę 50.000 zł. na budowę domu zjednoczonej partii robotniczej.

*

Na posiedzeniu Zarządu Zw. Zaw. pracowników przemysłu konfekcyjnego uchwalono przekazać na budowę wspólnego domu partyjnego kwotę 50 tys. zł. Również członkowie kół PPR i PPS „Nafta" w Krakowie opodatkowali się na ten cel.

Konferencja genewska zdemaskowała antydemokratyczne oblicze Zachodu

Minister Grosz o obradach w sprawie wolności prasy i informacji

Oceniając przebieg ukończonej w środę konferencji w sprawie wolności informacji i pracy, przewodniczący delegacji polskiej min. Grosz, oświadczył, że na konferencji tej państwa demokracji ludowej i republik radzieckich zdołały odsłonić antydemokratyczne oblicze rzekomej wolności słowa, panującej w krajach zachodnich.

GENEWA (PAP). Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych zakończyła się konferencja w sprawie wolności informacji i prasy. Przegłosowane zostały: konwencja angielska w sprawie wolności informowania, francuska w sprawie sprostowań międzynarodowych i amerykańska w sprawie wolności otrzymywania i rozpowszechniania wiadomości.

Kraje demokracji ludowej oraz ZSRR głosowały przeciw tym konwencjom.

GENEWA (PAP). Minister Grosz, szef delegacji polskiej na konferencję w sprawie wolności informacji i prasy, w wywiadzie, udzielonym korespondentowi PAP, oświadczył że delegacja polska przybyła na tę konferencję ożywiona chęcią współpracy ze wszystkimi państwami w dziedzinie popierania wymiany rzetelnej i uczciwej informacji, oraz dla realizacji pamiętnej uchwały ONZ o zwalczeniu podżegaczy wojennych. Uważaliśmy — powiedział min. Grosz — że przy dobrej woli można osiągnąć porozumienie, czego dowodem była chociażby jednogłośnie przyjęta rezolucja w sprawie podżegaczy wojennych.

Ale oczywiście porozumieć się to nie znaczy przegłosować się. Jest rzeczą wymowną, że gdy chodziło o uchwalenie rezolucji, potrafiliśmy — aczkolwiek z pewnymi trudnościami — dojść do porozumienia. Gdy chodziło o wprowadzenie do projektu konwencji proponowanych przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję tych samych zasad, które zostały uchwalone jednogłośnie w rezolucji, sprawa napotkała na nieprzezwyciężony opór i obalana była mechnicznym głosowaniem.

O projektowanych przez Stany Zjednoczone i posłusznie przegłosowywanych projektach powiedzieć mogę tylko to, co już powiedziałem na sesji plenarnej: Jest to plan Marshalla w dziedzinie prasy.

Mimo wysiłków tych — powiedział dalej min. Grosz — którzy starali się sprowadzić konferencję do czysto mechanicznego głosowania, konferencja genewska stała się batalią polityczną i ideologiczną, w której państwa demokracji ludowej i republiki radzieckiej aczkolwiek liczebnie znajdowały się w mniejszości, zdołały odsłonić antydemokratyczne oblicze rzekomej wolności słowa, panującej w krajach zachodnich.

W obliczu całego świata Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i szereg innych państw głosowały przeciw równouprawnieniu wszystkich ras i narodów, przeciw ckiełznaniu podżegaczy wojennych, przeciwko zwalczaniu kłamliwych, oszczercych wiadomości w prasie.

Fakty te mają dobitną wymowę i przyczyniły się do wyjaśnienia opinii publicznej świata, kto walczy o prawdziwą wolność słowa, służącą potrzebom narodów, a przede wszystkim sprawie pokoju.

Dziś, w piątek 23 bm. Rada Naczelna PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS zwołane na piątek 23 kwietnia odbędzie się w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, Mokotowska 24. Początek obrad o godz. 10 rano.

Plenarne posiedzenie ZPPS

Sekretariat Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów zawiadamia, że w dniu 28 bm. o godz. 9 rano w sal Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego 10, IV piętro) odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów obowiązkowa.



Nr 111 Warszawa, 23 kwietnia 1948 r. Rok 54

Pierwszy kwartał

NA pierwszej stronie dzisiejszego „Robotnika" znajdą czytelnicy cyfry, obrazujące wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym kwartale bieżącego roku. Zamieszczone zestawienie pozwala wyciągnąć szereg pozytywnych wniosków: 1) plan wyznaczający rozmiary produkcji okazał się realny; 2) zaufanie, jakie mieli autorzy planu do polskiego świata pracy, było uzasadnione; 3) kolejne zadania, jakie stawia plan w następnych okresach, będą mogły rozwijać się bez przeszkód.

Powyższe stwierdzenia — trzeba na to zwrócić uwagę — mamy możność sformułować nie po raz pierwszy. Sprawozdania z wykonania pierwszego roku planu trzyletniego dowiodły, że nasza gospodarka rozwija się na realnym gruncie i że poszczególne pozycje w tym planie nie przekraczają faktycznych możliwości produkcyjnych i praktycznej wydajności pracy robotników. Jeżeli więc dziś mamy podstawy do stwierdzenia, że plan i wykonanie w dalszym ciągu nie odbiegają od siebie, to śmiało możemy nazwać przeżywany okres — okresem stabilizacji, okresem normalnego, spokojnego rozwoju.

AUTORÓW planu najbardziej cieszą pomyślne wyniki na odcinku produkcji dóbr inwestycyjnych, jako że od tych dóbr w pierwszym rzędzie zależeć będzie realizowanie innych odcinków w następnych okresach. Od rozbudowy przemysłu uzależnione jest dostarczenie państwu i obywatelom niezbędnych artykułów i towarów. Pod tym względem ważne jest porównanie stanu zatrudnienia w przemyśle przed i po wojnie.

Otóż dzisiaj w przemyśle pracuje więcej robotników, niż w roku 1938. Jeżeli dodamy, że przede wszystkim dzięki współzawodnictwu pracy, a następnie dzięki prowadzonej akcji oszczędnościowej — wydajność pracy poszczególnego robotnika rośnie z roku na rok, to porównanie z rokiem 1938 wskazuje na właściwy kierunek rozwojowy naszej gospodarki.

Tak zwany „szary obywatel", tęskniący za możliwością pełnego zaspokojenia swoich potrzeb, — co jest zrozumiałe po okresie wyrzeczeń i trudności, — oczywiście chciałby z liczb ilustrujących realizację planu dowiedzieć się jak najprędzej, jak szybko wzrośnie produkcja dóbr konsumcyjnych. Odpowiedź jest prosta. Po pierwsze, już dziś rynek nasz zaopatrzony jest w sposób zupełnie znośny. Czy to w wyniku produkcji, czy to w rezultacie wymiany handlowej, coraz nowe artykuły trafiają do konsumenta. Po drugie, pierwsze etapy naszego planu są już wykonane, to znaczy, że możemy z pełnym zaufaniem odnieść się do słów kierowników naszego życia gospodarczego, którzy plan trzyletni nazwali „planem sytości".

Pod jednym warunkiem. Jeżeli nie zapomnimy, że sytość i dobrobyt w roku 1949 zależy jedynie i wyłącznie od nas samych. Praca każdego z nas na każdej pozycji policzona jest w planie.

Przed Targami

NASZ kontakt ze światem na odcinku gospodaczym zacieśnia się coraz bardziej. Wystarczy powiedzieć, że tylko na przestrzeni stycznia, lutego i marca 1948 r. zawarliśmy kolejno następujące umowy gospodarcze: ze Związkiem Radzieckim, Norwegią, Finlandią, Węgrami, radziecką strefą okupacyjną Niemiec, W. Brytanią, Francją i Szwecją. Do rzędu wydarzeń wielkiej wagi należało również posiedzenie Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej, które odbyło się w Pradze w końcu marca r. b.

Pragniemy — i dajemy tego dowody — być czynnym partnerem w międzynarodowym życiu gospodarczym. Partnerem, który nie zamyka się w swoich granicach, który potrzebuje pewnych towarów z zagranicy i który może zaofiarować na eksport poszukiwane w innych krajach artykuły swego przemysłu i rolnictwa.

Nowym, żywym dowodem naszego stosunku do zagadnienia wymiany handlowej będą Targi Poznańskie, które w najbliższą sobotę uroczyście otworzy tow. min. Hilary Minc.

NA Targach pokażemy zagranicznym gościom, co produkujemy. Przedstawiciele kilkunastu państw reprezentujących geograficznie wszystkie strony świata zorientują się w naszych możliwościach. Równocześnie do Poznania przywiezione zostaną próbki towarów, którymi inne państwa pragną zainteresować polski rynek.

Na Targach zawarte zostaną transakcje, które w wydatny sposób zwiększą ilość naszych kontaktów handlowych. Wiele z tych transakcyj będzie musiało czekać na realizację dłuższy okres czasu. Nie zmniejsza to ich znaczenia. Sytuacja na powojennym rynku światowym wygląda ciągle jeszcze tak, że sprzedać można łatwo, a kupić jest trudno. Wszyscy jednak słusznie rozumieją, że postępująca odbudowa zniszczonych w czasie wojny warsztatów produkcyjnych da w niedługim czasie efekty i że już dziś trzeba zabiegać o klientów na przyszłość.

Hasła na 1 Maja

Precz z prawicowymi rozbijaczami ruchu robotniczego

Historia klasowego ruchu robotniczego wykazała dobitnie, że prawicowi rozbijacze są dlań równie groźnym wrogiem, jak otwarci, niezamaskowani reakcjoniści. Nasze polskie doświadczenia w tej mierze pokrywają się z sumą doświadczeń innych krajów. W okresie sanacyjnym ówczesne prawicowe kierownictwo PPS storpedowało skutecznie niejedną akcję ekonomiczną i niejedną akcję polityczną klasy robotniczej. Kierownictwo to ponosiło winę za szereg złamanych strajków, kierownictwo to m. in. odmówiło poparcia rewolucyjnych ruchów mas ludowych w czasie wystąpień anty-sanacyjnych i anty-faszystowskich robotników i chłopów w r. 1936. Prawicowe kierownictwo ówczesnej PPS biernie przypatrywało się kolejnym ograniczeniom praw robotników w Polsce i zamachom na ustawodawstwo społeczne. Z tysięcy przykładów reakcyjnej roli prawicowych rozbijaczy ruchu robotniczego na świecie, wystarczy wymienić tylko Leona Bluma, wykonawcę rozkazów imperializmu amerykańskiego, człowieka, który ma już za sobą stare tradycje zwalczania poprzez politykę nieinterwencji hiszpańskiego ruchu robotniczego. Ewolucja prawicowych rozbijaczy ruchu robotniczego jest wszędzie jednaka. W Polsce przeszli od roli pseudo-obrońców robotników do jawnej roli zdrajców ludowej Polski, za granicą tańczą tak, jak im dolar zagra. Polski robotnik poznał się na tych panach, udaremnił wuerenowskie zakusy na rozbicie klasy robotniczej i postawił ich poza nawias robotniczej społeczności. W stosunku do niedobitków rozbijackich wskazana jest na dzisiejszym etapie najwyższa czujność, ponieważ gotowi są maskować się oni najrozmaiciej, jak, to leży w ich tradycjach, tradycjach nienawiści do demokracji, postępu i solidarności ludzi pracy.

Trizonia, jej cele i podział pracy



Rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Warszawska wiosna

Pewien mój znajomek, ot taki nieszkodliwy maniak, przekonywał mnie w lutym uparcie, że ani chybi w kwietniu będzie wojna. Tak mu wypadło z kalkulacji, opartej w dużej mierze na cierpliwym słuchaniu audycji BBC i „Głosu Ameryki". Może dlatego, że systematycznie nie słucham wymienionych radiostacji, nie przekonały mnie jego wywody. Dzięki czemu udało mi się uniknąć podniecenia, szkodliwego dla normalnego funkcjonowania organizmu.

Tymczasem w kwietniu niespodziewanie, zamiast wojny, przyszła do nas wiosna. Taki wiosenny nalot zieloności, w ciągu kilku dni okrywającej warszawskie ocalałe drzewa, nalot, którego nie poprzedza się rykiem syren, któremu nie towarzyszy łoskot artylerii przeciwlotniczej. Najradośniejszy nalot, jaki tylko można sobie wyobrazić. I chociaż przeżywamy go co roku, przecie za każdym razem nie możemy się opędzić wzruszeniu na widok życia budzącego się ze snu zimowego.

Nawet okaleczałe skutkiem wojny parki i ogrody warszawskie przestały nas razić smutkiem powyrywanych przez pociski drzew i krzewów. Może dlatego, że ta bujna, nagle przyszła zieloność mówi nam o rodzącym się życiu, odpornym na największe ciosy. O tym, że przyjdzie czas, w którym nie stanie w Warszawie śladów zniszczeń wojennych. W którym miasto nasze będzie znowu miastem pięknym i szczęśliwym.

Kiedy uda mi się niekiedy przejść w rannych, pracowitych godzinach przez Park Ujazdowski, to aż podziw człeka zbiera na widok wypełniającej go gwarnym tłumem dzieciarni. Tych najmłodszych, najpoważniejszych, majestatycznie przyglądających się przechodniowi z wysokości wózka, tych cierpliwie grzebiących w piasku średniaków, no i tych sześcio czy siedmiolatków, których roznosi bujny temperament, którzy już potrafią organizować poważne, zespołowe zabawy, hasać bez opamiętania po parkowych alejach, posiadać swoje, dziecinne, wzniosłe tajemnice. Szybko przybywa nam młodego pokolenia, które musi być od nas szczęśliwsze, które — wierzymy — nie zazna już klęski wojny, klęski, okrutnej niewoli.

Ogarnęła się już warszawska dotąd szara ulica, nabrała rumieńców. Czasem, gdy idziesz zamyślony, nagle przerwie twoją zadumę uśmiech dziewczyny, uśmiech, w którym już nie ma śladów przebytych cierpień. I gdy wtargnie do tramwaju gromada młodych, pełnych zadzierzystej fantazji, czujesz, że ta młodzież zdołała już otrząsnąć się z niedawnej przeszłości, że ma już swoje wytknięte drogi, że jest ufna we własne siły.

Nawet nie dokucza nam tej wiosny warszawski kurz i pył. Przywykliśmy. A zresztą, co tu wiele gadać, budujemy. Toć w tym roku powstanie w Warszawie więcej nowych domów, niż w poprzednim, a w przyszłym jeszcze więcej. Więc jakże nam narzekać na kurz, gdy patrzymy na rosnące ku górze mury, na świeże tynki, na żwawą krzątaninę robotników, na połyskujące w słońcu szyby okienne, tam, gdzie jeszcze niedawno widniały puste oczodoły wypalonych kamienic.

Dobra jest warszawska wiosna. Wiosna miasta odradzającego się tak szybko, jak ta zieloność, która niemal w przeciągu jednej nocy okryła drzewa. Wiosna, którą my warszawiacy chyba najlepiej potrafimy ocenić i naprawdę się nią uradować. Więc nawet nie mam siły gniewać się na znajomka, który na pewno nadal słucha anglosaskich audycji, typując wybuch wojny na czerwiec lub lipiec. Niech go tam!

ALFA

Jedność klasy robotniczej podstawą państwa ludowego

Napisał W. Reczek

Potrzeba było dziesiątków lat doświadczeń, czasami krwawo okupionych ,by w tegorocznym pochodzie 1 majowym, zespolona ideowo klasa robotnicza manifestowała swą wiarę w zwycięstwo socjalizmu, tak samo, jak manifestował ją sto lat temu rodzący się proletariat, niczym nie skłócony, a złączony nierozerwalnie wspólną walką o sprawiedliwość. Dlatego też, tegoroczne święto, jest nie tylko świętem, które powtarza się każdego roku, ale świętem szczególnym, uroczystością historyczną. Po raz pierwszy w historii polskiego ruchu robotniczego ludzi idących w jednym szeregu nie będzie odpychać, lub wiązać przynależność partyjna, lecz wszyscy będą sobie bliscy, jako członkowie jednego potężnego ruchu, ogarniającego cały świat pracy.

Tegoroczne święto majowe posiadać będzie nie tylko znaczenie klasowe. Będzie świętem ogólno - narodowym, świętem państwowym. Jedność organizacyjna klasy robotniczej, ku której zbliżamy się szybko, zabezpieczy odrodzoną Polskę i ustrój ludowy od wszelkich możliwych wstrząsów wewnętrznych, umocni nas na terenie międzynarodowym, pozwoli na oszczędniejsze i bardziej racjonalne dysponowanie materiałem ludzkim, oraz skieruje niczym już nie rozproszone wysiłki klasy robotniczej ku odbudowie.

Jedność klasy robotniczej jest podstawowym warunkiem utrwalenia harmonijnego rozwinięcia państwa ludowego. Jest ona ponadto zasadniczym krokiem do realizacji socjalizmu. Opieramy się na podstawowej tezie Marxa i Engelsa że klasa robotnicza musi się zjednoczyć w jednej partii politycznej. Dążenie do tego zjednoczenia jest zatem tak dawne, jak marksizm. Jedność była celem życia wszystkich wielkich marksistów.

Do pierwszej wojny światowej w większości państw istniała tylko jedna partia polityczna. Pamiętamy gorzkie dowiadczenia tego okresu, kiedy jedność nie wytrzymała ogniowej próby. Ruch robotniczy uległ rozbiciu. Momentem, który ponownie zbliżył ku sobie dwa nurty ruchu robotniczego, było niebezpieczeństwo faszyzmu. I znowu w owym okresie, tak jak przedtem, tak potem jedność lub rozbicie klasy robotniczej oddziaływała zasadniczo na wzmocnienie lub osłąbienie prężności i obronności państwa.

Dlatego też koncepcja jednolitego frontu stała się kamieniem węgielnym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a następnie Rządu Jedności Narodowej. Działanie tej koncepcji na życie państwa było obustronne. Jednolity front przyczynił się zasadniczo do szybkiej odbudowy kraju, a z drugiej strony wspólna praca obu partii marksistowskich, praca nad utworzeniem i utrwaleniem ustroju demokracji ludowej jeszcze bardziej zacieśniała jednolity front.

W ten sposób zbliżenie ideowe dwóch części ruchu robotniczego nie dokonało się przy zielonym stoliku, nie zostało przeprowadzone poprzez teoretyczne czy doktrynalne ustępstwa i kompromisy, ale dokonało się w konkretnej, codziennej pracy, dokonało się w rzeczywistym marszu ku socjalizmowi. I w tym leży szczególna wartość tego etapu w którym obecnie się znajdujemy, etapu zbliżającego obie partie do jedności organizacyjnej.

W okresie szczególnie wytężonej propagandy wichrzycieli pokoju i podżegaczy wojennych, społeczeństwo polskie musi być jak najbardziej zespolone. Dlatego też klasa robotnicza radośnie przyjęłaby jedność ruchu chłopskiego, który by skierował całą swą energię ku wspólnemu dziełu budowania i umacniania naszej ojczyzny. Jeden front chłopski byłby równorzędnym partnerem jednej partii robotniczej, realizując w ten sposób w pełni sojusz robotniczo - chłopski.

Tegoroczne święto majowe będzie datą przełomową, nie tylko w historii proletariatu polskiego, lecz również w historii Państwa Polskiego. Pojęcia: klasa robotnicza, naród i niepodległe państwo stały się nierozłączne.

Chleb na przednówku

Ryszard Wojna

Poświęcenie sztandaru, czy prawie każda inna uroczystość jest w Polsce okazją do „podsumowania wyników", czy dokonania „bilansu osiągnięć". Przypuszczam, że 90 proc. czytelników nie zwraca na owe „bilansy" żadnej uwagi. Są pisane przez i dla specjalistów. Zwykli śmiertelnicy nie zauważyliby nawet, gdyby minister lub wojewoda pomylił się o 5 czy 50 tysięcy ton w przeglądzie działalności swego resortu.

Szary towarzysz, zazwyczaj robotnik lub urzędnik, w innej formie widzi bilansy. Jeszcze zaś prościej i chyba najwłaściwiej podchodzą do zagadnienia matki i żony, stwierdzając, że „jest lepiej", lub że „jest gorzej". I te bilansy, takie podsumowania, winny mieć w społeczeństwie idącym ku widniejącemu na horyzoncie socjalizmowi szczególne znaczenie. Marksizm nie może być tylko doktryną, ułatwiającą rozumienie przeszłości i procesów teraźniejszości. Marksizm winien obowiązywać w najbardziej codziennych sprawach życia.

Sens socjalizmu leży w ciągłym, nieustannym podnoszeniu stopy życiowej szerokich mas na coraz to wyższy poziom. Nadszedł czas, by idea socjalistyczna nie tylko zaspokajała głód zbuntowanych serc, ale karmiła i odziewała ciało. Dlatego owe „jest lepiej" czy „jest gorzej" jest nie tylko bilansem, ale stale trwającym plebiscytem „za" lub „przeciw" wszystkiemu, cośmy na naszej polskiej drodze do socjalizmu dokonali.

Zatem zróbmy sobie bilans nieuroczystościowy, ale bilans naszych dzisiejszych powszednich dni. Jest przednówek. Zestawmy go z zeszłorocznym.

Kilka dni temu zdziwiła się matka moja, widząc olbrzymie wory z mąką przed sklepem spółdzielczym na Żoliborzu. Zdziwiła się, bo rok temu były dni, gdy trudno było w Warszawie kupić pół kilo chleba. Zdziwiła się, bo rok temu, na przednówku, płynęła przecież do Polski pomoc UNRRA i młyny polskie mełły pszenicę kanadyjską i amerykańską, a chleba nie było. Ponadto wprawdzie prasa podawała, jakie ilości zboża przychodzą do Polski ze Związku Radzieckiego, ale nasi zawodowi malkontenci w to nie wierzyli. Zdziwiła się więc matka i powiedziała, że jest dużo lepiej.

I na pewno jest lepiej! Przednówek, który zaczął się, w niczym nie przypomina zeszłorocznego. Jest chleb. Mąka w wolnym handlu jest obecnie tańsza, aniżeli ostatniej jesieni, po żniwach. Można jej kupić dużo, bardzo dużo.

Artykułu tego nie pisze ekonomista. Pisze go człowiek, który cieszy się, że gospodarka planowana eliminuje nędzę przednówka. Mamy więc sprawdzian, że droga naszej gospodarki ku ustrojowi socjalistycznemu jest właściwa i dobra, że nie błądzimy po manowcach. Taki bilans przemawia niewątpliwie bardziej do społeczeństwa, niż najpiękniej skomponowane artykuły lub przemówienia okolicznościowe. Społeczeństwo mimo woli musi zastanowić się nad przyczynami, które sprawiły, że „jest lepiej". Przeszkód zaś i trudności było niemało.

Do nich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy powódź, na skutek której zgniło lub zostało wymytych tysiące hekt. ozimin, niedostateczne wykorzystanie wszystkich gruntów, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych i na Mazurach, brak nawozów sztucznych, a w niektórych okolicach nawet naturalnych ze względu na małą ilość bydła itd.

Mimo to przezwyciężono wszystkie trudności. Przezwyciężono je dzięki wysiłkowi polskiego robotnika i pracowitości polskiego chłopa. Przemysł polski począł pokrywać każde zapotrzebowanie. Możność nabycia szeregu artykułów, niespotykanych na wolnym rynku od wielu lat, była ogromnym bodźcem dla naszej wsi. Ponadto stabilizacja cen i odrodzenie zaufania do polskiej waluty wyzwoliły chłopa z jego gospodarczo - psychicznych zahamowań, które jeszcze nie tak dawno powodowały, że wieś nie chciała sprzedawać za pieniądze, woląc handel wymienny.

Trzecim czynnikiem, który obok polskiego chłopa i robotnika odegrał ważną rolę w obecnej poprawie gospodarczej są umowy ze Związkiem Radzieckim, które przewidują dostawy radzieckie do Polski na 500.000 ton zboża. Ta ilość była nam właśnie potrzebna dla pokrycia naszego deficytu. Miast efemerycznych obietnic gospodarczych planu Marshalla i konkretnego haraczu politycznego, jaki zachodnia Europa składa Stanom Zjednocznym, otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego pomoc rzetelną i szybką, płacąc za nią nie koncesjami, ale naszymi produktami przemysłowymi.

W bilansie tym pozostawałaby jeszcze jedna rzecz do zrobienia. Zgromadzić wszystkich tych, którzy rok temu złowieszczo przepowiadali przyszłe losy Polski, i kazać im skonfrontować ich wczorajsze słowa z dzisiejszą rzeczywistością. Chyba by się zawstydzili. Przekonano bowiem ich nie słowami, nie oszczerstwami, jak to było i jest w zwyczaju polskich malkontentów, ale cyframi, pełnymi wystawami sklepowymi, owymi worami z mąką i wzrastającą powoli wartością złotego.

A jeśli wszystkim niezadowolonym i zawodowym neurastenikom mało by było by jeszcze dowodów, że jest lepiej — niech wstaną wcześnie rano i wyjdą słonecznym rankiem w odbudowywujące się ulice Warszawy. Może tam spotkają, jak Jan Szeląg, felietonista ze „Szpilek", owego cieślę, który przychodzi z daleka do Warszawy, bo pisał mu znajomy, że tu budują wysokie domy i pracy jest wiele dla wszystkich. Wtedy może chociaż na chwilkę zarażą się entuzjazmem pracy i troski o „lepsze".

PRZEGLĄD PRASY

AKADEMIOMANIA

„Rzeczpospolita" drukuje następującą wypowiedź jednego z kierowników szkoły podstawowej w Warszawie:

Jesteśmy wprost przytłoczeni nawałem wszelkiego rodzaju uroczystości. Prawie codziennie otrzymujemy polecenie urządzenia dla dzieci szkolnych jakiejś akademii lub innej uroczystości, które spadają na nas hurtem. Trzeba je urządzać w ściśle wyznaczonych terminach, bo Inspektoraty Szkolne żądają dokładnych, terminowych sprawozdań, by przesłać je z kolei poprzez Kuratorium Okręgu Szkolnego do Ministerstwa Oświaty. Na kwiecień i maj bieżącego roku wyznaczono dotąd siedemnaście uroczystości; z okazji rocznicy paktu przyjaźni polsko-czechosłowackiej, święta Jugosławii, międzynarodowego tygodnia młodzieży demokratycznej; święto lasu, święto pieśni, tydzień Ziem Zachodnich, 1 Maj, 3 Maj (święto oświaty), 9 Maj (święto zwycięstwa), święto matki, tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów, „Służba Polsce", itd. itd. Każdy z wymienionych wyżej tematów akademii jest tematem ważnym. Jest również rzeczą ze wszech miar pożądaną, by dzieci szkolne były zorientowane w aktualnych wydarzeniach natury społecznej i politycznej. Ale — czy koniecznie trzeba te wszystkie rocznice i wydarzenia od razu oprawiać w patetyczne ramki akademii, które pochłaniają bardzo wiele energii uczniów i nauczycieli, odrywając ich od normalnego toku nauki szkolnej?

Otóż — nie trzeba, co więcej — nie należy. Podzielamy pogląd „Rzeczypospolitej", która na marginesie powyższej wypowiedzi pisze:

Trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, by normalny program nauki szkolnej nie był w żadnym wypadku odsuwany na drugi plan. Uroczyste akademie należy ograniczyć do momentów naprawdę wyjątkowych. Przecież nie ilość, lecz jakość i rzadkość takich imprez decyduje o ich sugestywności i atrakcyjności. Natomiast materiał rocznicowy i związany z problematyką społeczną powinien być wmontowany w program nauki o Polsce współczesnej lub innych przedmiotów, by dzieci zaznajomiły się z nim przez zwykłe pogadanki i rozmowy z nauczycielem. Zniknie wtedy gorączkowy wyścig „imprezowy".

60 tysięcy Arabów w Haifie prosi Żydów o rozejm

Oddziały Haganah opanowały główny port zaopatrzenia Palestyny

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Wczoraj rano przedstawiciel Agencji Żydowskiej oświadczył, że Agencja nie przyjmie amerykańskiego projektu powiernictwa ONZ nad Palestyną. W tym samym czasie oddziały żydowskie Haganah opanowały miasto Haifę, zamieszkałe przez 60 tys. Arabów. Jest to największa bitwa pomiędzy Żydami i Arabami od chwili rozpoczęcia działań wojennych w Palestynie. Straty arabskie są bardzo ciężkie.

Po 25 godzinach walki Arabowie za pośrednictwem brytyjskich władz wojskowych poprosili o rozejm.

Warunki zawieszenia broni

Jak donosi PAP, Żydzi domagają się od Arabów następujących warunków:

1. całkowite rozbrojenie sił arabskich
2. przerwanie działalności nieskoordynowanych grup partyzanckich oraz wydanie wszystkich hitlerowców służących w oddziałach arabskich.
3. 24-godzinny zakaz opuszczania domów przez Arabów celem ich rozbrojenia.

Po wykonaniu tych warunków dowództwo Haganah gwarantuje Arabom zamieszkałym w Haifie całkowite równouprawnienie z Żydami. Haifa ma jednak pozostać podporządkowana władzom żydowskim i porządek w tym mieście mają utrzymywać jedynie oddziały Haganah.

Obserwatorzy zagraniczni przypuszczają, że członkowie Komitetu Arabskiego, przebywający w Haifie, przyjmą warunki żydowskie.

Mimo to koła arabskie w Jerozolimie twierdzą, że z Transjordanii podążają posiłki ku Haifie. Haifa bowiem jest nie tylko głównym portem palestyńskim, ale centralnym portem zaopatrzenia Transjordanii.

Dokładna liczba ofiar bitwy o Haifę nie jest znana. Wiadomo jednak, że do szpitala dostarczono około 100 rannych Arabów.

Dwulicowa gra Anglosasów

Na tle tych walk tym bardziej niezrozumiałe wydaje się stanowisko W. Brytanii, która sprzeciwia się wszelkim próbom racjonalnego rozwiązania problemu Palestyny, zgodnie z pierwotnymi uchwałami ONZ. Rząd brytyjski bowiem szantażuje opinię światową widmem rzezi powszechnej w Palestynie, która jakoby miała mieć miejsce po wycofaniu się wojsk brytyjskich.

Jak wykazuje dotychczasowy przebieg walk arabsko-żydowskich, głównym powodem rozbieżności stanowisk pomiędzy stronami walczącymi jest dwulicowa gra W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które z jednej strony głosząc hasła o niepodległości Palestyny, starają się ubezpieczyć swe własne, kapitalistyczne interesy.

Strajk 130.000 górników we Francji

PARYŻ (PAP). W czwartek strajkowało około 130 tysięcy górników w północno-francuskim zagłębiu węglowym wokół Lille w związku z poniedziałkową katastrofą w Sallaumines.

Górnicy domagają się, by administracja kopalń poniosła koszty pogrzebu 10 ofiar katastrofy i by w okolicznych kopalniach zezwolono na dzień żałoby z zachowaniem płac. Górnicy żądają również zapłaty pełnych zarobków za dni pracy stracone z powodu katastrofy przez rannych oraz zasiłków po 5 tysięcy franków dla członków ekip ratowniczych.

Kopalnie w Bethune, Noeux i Auchel są całkowicie zamknięte.

Przemysłowcy węglowi odmawiają górnikom wypłaty zasiłku

N. JORK (PAP). Przewodniczący związku zawodowego górników Lewis, wydał rozporządzenie, by 300 tysięcy strajkujących dotąd górników — przystąpiło do pracy.

Jednocześnie rząd zawiadomił, że strajk górników został wzbroniony na 80 dni na podstawie ustawy Tafta-Hartley'a.

Gdy na skutek środków zastosowanych przez rząd zapewniony został powrót górników do pracy, przemysłowcy węglowi oświadczyli, że sprzeciwiają się planowi senatora Bridgesa. Plan ten, na który zgodził się Lewis, przewiduje wypłatę 100 dolarów miesięcznie górnikom w wieku powyżej 62 lat, którzy pracują w kopalniach ponad 20 lat.

Obecnie przemysłowcy węglowi twierdzą, że Bridges nie miał prawa do prowadzenia rokowań w sprawie wypłaty tego zasiłku. Zdaniem przemysłowców jest to sprzeczne z ustawą Tafta-Hartley'a. Skierowali oni do sądu federalnego prośbę o zakazanie wypłaty wszelkich zasiłków do chwili, gdy sąd ustali prawomocność przyjętego planu Bridgesa.

Dzienniki amerykańskie wskazują, że jeśli sąd federalny zgodzi się na żądanie przemysłowców, górnicy będą musieli wznowić pracę nie uzyskawszy zgody na żadne ze swych żądań.

Budujemy tyle co przed wojną

Tow. min. Kaczorowski o racjonalizacji budownictwa

W Ministerstwie Odbudowy odbyła się wczoraj konferencja poświęcona zagadnieniom rozpoczętego sezonu budowlanego. Zagajając konferencję, tow. minister Kaczorowski powiedział m.in.: „W rb. zbliżamy się do poziomu budownictwa przedwojennego. Gdzie niegdzie działalność budowlana jest już intensywniejsza od przedwojennej. Jedną z przyczyn tak szybkiego rozwoju budownictwa jest fakt, że wyzwoliło się ono z pęt nakładanych przez dążenie do zysku. Dwie trzecie działalności budowlanej prowadzi obecnie Państwo. W miastach dominuje budownictwo państwowe i kredytowane przez Państwo, odbudowę wsi z racji jej struktury, prowadzi budownictwo prywatne.

Budujemy zakłady przemysłowe, szkoły, szpitale itd. Budujemy mieszkania i budować będziemy ich coraz więcej. Aby podołać rosnącym zadaniom, aby dostosować rozmiary budownictwa do ogromnych potrzeb, musimy podnieść przemysł budowlany na wyższy poziom. Musimy zracjonalizować i zmechanizować budownictwo, obniżając w ten sposób niezbędne nakłady pracy, a tym samym obniżając koszty. Budownictwo w Polsce jest zapóźnione w stosunku do innych dziedzin produkcji.

Punktem zwrotnym w organizowaniu budownictwa w Polsce jest uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9 bm. ustalająca zasadę, że Ministerstwo Odbudowy koordynuje działalność budowlaną całego kraju.

Usprawnienia w budownictwie i zagadnienie obniżenia kosztów omówił szeroko tow. wicemin. Pietrusiewicz, który na wstępie porównał rozmiary budownictwa prowadzonego i kredytowanego przez Państwo w ostatnich latach. W r. 1946 przebudowano 14 miliardów zł ze źródeł publicznych, w r. 1947 — 20 miliardów zł, w r. 1948 — przeznacza się 41 miliardów zł. Ogólne rozmiary budownictwa w rb (wraz z budownictwem sektora prywatnego i spółdzielczego) określić można sumą 80 miliardów zł.

Jednym z wielkich osiągnięć organizacji budownictwa jest przedłużenie sezonu budowlanego, który w r. 1946 trwał 4 miesiące, w r. 1947 — 5 i pół miesiąca, a w rb. powinien trwać 8 miesięcy.

Dużych osiągnięć spodziewać się należy po zracjonalizowaniu projektodawstwa. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołuje państwowe biura projektowania. W Ministerstwie Odbudowy powstanie centralne biuro projektowe, Zakład Osiedli Robotniczych posiadać będzie własne biuro projektów dla potrzeb masowego budownictwa mieszkaniowego, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu powstaną biura projektowania budowli przemysłowych. Poza momentami racjonalizacyjnymi, biura projektowe przynieść powinny zarówno wypracowanie projektów typowych, jak i ogólne podniesienie poziomu projektów. Pamiętać należy, że budowle wznoszone — są trwałe i świadczyć będą o nas przed następnymi pokoleniami.

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest objęcie ścisłym planowaniem zamierzeń całego aparatu budowlanego. Pozwoli to na wykorzystanie tego aparatu w pełni, a tym samym na obniżenie kosztów.

Krystalizuje się również organizacja przedsiębiorstw budowlanych: Ministerstwo Odbudowy posiada w swym zasięgu Centralny Zarząd Przemysłu Budowlanego, któremu podlega 8 Zjednoczeń, skupiających ogółem ok. 90 oddziałów. Poza tym istnieją dwa przedsiębiorstwa robót inżynieryjnych. Ministerstwu podlega również centrala sprzętu rozprowadzająca po oddziałach sprzęt budowlany. Zakupy w Związku Radzieckim, w Szwecji i Francji, które będą dokonane w rb. poważnie wzmocnią wyposażenie techniczne aparatu budowlanego. Rozszerza się również krajową produkcję sprzętu. Budownictwem specjalnym, a więc przemysłowym, kolejowym itd. zajmować się będą przedsiębiorstwa podległe odpowiednim resortom.

Z inicjatywy robotników przemysłu budowlanego podejmuje się współzawodnictwo pracy, które przyniesie niewątpliwie nie tylko podniesienie wydajności, lecz i organizacyjne usprawnienie metod budowania. W rb. znacznej poprawie uległa sytuacja materiałowa jakkolwiek istnieje jeszcze kilka materiałów budowlanych, które zaliczyć możemy do rzędów deficytowych.

Ilustracją nowoczesnych metod budownictwa był pokaz trzech wielkich przedsięwzięć budowlanych na terenie Warszawy: trasy W — Z, Ministerstwa Skarbu (Nowy Świat róg Świętokrzyskiej) i „Domu Słowa Polskiego" na pl. Kazimierza. (k.w.)

Delegacja Finlandii w Warszawie

Dnia 22 bm. samolotem ze Sztokholmu przybyła do Warszawy delegacja Finlandii w składzie: minister Handlu i Przem. i kierownik Handlu Zagranicznego Finlandii p. Tristian Takki, generalny dyrektor Banku Fińskiego p. Sakari Tubnioja, generalny dyrektor Związku Fabryk Celulozy, p. Walter Graesbaeck i naczelnik wydziału handlowego Departamentu Ekonomicznego Fińskiego MSZ p. Tauno Sutinen.

Delegację fińską witali na lotnisku Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, wiceminister Przemysłu i Handlu Salcewicz, wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ Chromecki, wicedyrektor Departamentu Ekonomicznego MSZ — Hofmokl, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz poseł RP w Helsinkach Wasilewski. Przy powitaniu był również obecny poseł Finlandii w Warszawie p. Jarnefelt wraz z pełnym składem poselstwa.

Delegacja fińska złoży w dn. 23 bm. oficjalne wizyty ministrowi Przemysłu i Handlu Hilaremu Mincowi oraz ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

Delegacja zabawi w Polsce około tygodnia. Przewidziane jest zwiedzenie Targów Poznańskich oraz szereg ośrodków przemysłowych.

Delegacja polska wyjeżdża do Genewy

W dniu 26 bm. rozpoczynają się w Genewie obrady 3-ej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Do zadań tej komisji, należą przede wszystkim inicjowanie i opracowanie planów odbudowy krajów europejskich, zniszczonych przez wojnę i będących członkami ONZ.

Z ramienia Polski na konferencję wyjeżdża delegacja, której przewodniczyć będzie dyrektor departamentu ekonomicznego MSZ, min. pełn. Łychowski.

Nowe niepowodzenia Marshalla na konferencji w Bogocie

MEKSYK (PAP). Prasa donosi, że delegacja amerykańska w Bogocie wystąpiła z wnioskiem o powołanie do życia panamerykańskiego bloku wojskowego. Propozycja ta została jednak przyjęta z dużą rezerwą przez większość delegacji. Minister spraw zagranicznych Meksyku podkreślił, że propozycja Marshalla jest sprzeczna z Kartą ONZ.

Wystąpienie Bodeta wywołało duże wrażenie na delegatach, którzy po dłuższej dyskusji zgodzili się jedynie na powołanie do życia doraźnego i doradczego „panamerykańskiego komitetu obrony".

N. JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Bogoty, że na porządku dziennym konferencji znajduje się projekt Marshalla w sprawie rezolucji antykomunistycznej.

„New York Times" podaje, że delegacje Argentyny, Urugwaju i innych krajów odnoszą się z dużą rezerwą do projektu amerykańskiego.

Podatki, drożyznę, redukcje przynosi Grecji plan Marshalla

PARYŻ (PAP). Grecka agencja demokratyczna Elefteri Ellada omawia skutki, jakie ma pociągnąć za sobą dla Grecji program gospodarczy misji amerykańskiej w Atenach, będący częścią „planu Marshalla":

1) Na barki obciążonych już podatników greckich spaść mają nowe podatki w wysokości jednego tryliona drachm, jakkolwiek niedawno musieli oni uiścić nadzwyczajną daninę w sumie 600 miliardów drachm. 2) Cena chleba 3-krotnie wzrasta. 3) Zwiększa się również 2-krotnie cena papierosów greckich. 4) Każdy lokator będzie płacił państwu podatek nadzwyczajny. 5) Taryfy celne kształtują się w ten sposób, że szereg artykułów pierwszej potrzeby staje się niedostępny dla szerokich mas ludności. 6) Opodatkowane zostają wysoko na „nadzwyczajne wydatki wojenne" rzemiosło oraz mały handel i przemysł. 7) Trwa nadal redukcja uposażeń i emerytur. 8) Nie wolno podwyższać wynagrodzeń za pracę i cen artykułów rolnych, a jednocześnie zwalnia się 8 tysięcy urzędników.

Tow. min. Modzelewski mówi o kwestii żydowskiej

W dniu 20 kwietnia 1948 r., Minister Spraw Zagranicznych, tow. Zygmunt Modzelewski przyjął kilkunastoosobową delegację Żydów zagranicznych, którzy przybyli do Polski w związku z uroczystym obchodem piątej rocznicy powstania w getcie warszawskim i odsłonięciem pomnika bohaterów getta.

Na wstępie minister podkreślił, że Rząd RP śledzi z dużą sympatią i życzliwością walkę Narodu Żydowskiego o wolność i własne państwo. Rząd Polski podtrzymuje konsekwentnie swoje dotychczasowe stanowisko, zajęte w ONZ w kwestii palestyńskiej.

Sprawę rozwiązania problemu palestyńskiego komplikuje fakt, że siły antydemokratyczne, dbające wyłącznie o własne interesy imperialistyczne, starają się uniemożliwić pokojowe współżycie Żydów z Arabami i tworzą w Palestynie ognisko zapalne. Polska, której polityka zagraniczna oparta jest o zasady niepodzielnego pokoju, zwalczała i zwalcza wszelkie próby doprowadzenia powojennego świata do nowego zamętu.

Istnieje niepłonna nadzieja, że naród żydowski przezwycięży wszystkie trudności i wówczas Rząd Polski poprze stanowisko, nowopowstałego państwa żydowskiego, które powinno wejść narówni z innymi suwerennymi państwami do ONZ.

Młodzież Śląska wybrała wojewódzki komitet jedności

W Katowicach odbyło się zebranie zarządów wojewódzkich i delegatów powiatowych OMTUR, ZWM, „Wici" i ZMD, poświęcone wyborowi wojewódzkiego komitetu jedności.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący KC OMTUR ob. Motyka. Stwierdził on, że nową organizację musi cechować przede wszystkim jedność ideologiczna, organizacja nie może w żadnym wypadku stać się federacją, w której zachowany byłby podział na dawnych ZWM-owców, OMTUR-owców itd.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZWM tow. Zarzycki wygłosił referat organizacyjny. Mówca przedstawił zadania, stojące przed młodzieżą w okresie realizowania jedności organicznej. Na czoło wysuwa się praca w jednostkach „Służby Polsce".

Tow. Zarzycki nakreślił plan powstawania wojewódzkich, powiatowych, miejskich i miejscowych komitetów jedności oraz program ich pracy. „Jesień roku bież. powinna nas zastać już w zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej" — zakończył mówca swe przemówienie.

W dalszym ciągu odczytano deklarację ideową jedności młodzieży i dokonano jednocześnie wyboru wojewódzkiego komitetu jedności.

W dniach 24 do 28 kwietnia br. wybrane zostaną Powiatowe Komitety Jedności.

W kilku zdaniach

— Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska Kuomintangu opuściły w środę dawną stolicę chińskiego rządu ludowego Yenan.

— Do Ottawy przybył celem objęcia placówki dyplomatycznej nowy poseł R. P. w Kanadzie Milnikiel.

— Z Nowego Jorku odjechała do Gdyni grupa, licząca przeszło 100 Amerykanów polskiego pochodzenia — do Polski. Uczestnicy wycieczki zwiedzą najważniejsze centra Polski dla zebrania informacji z pierwszej ręki o warunkach życia w demokratycznej Polsce.

Zebranie organizacji akademickich na SGH

Dnia 22 kwietnia w auli Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się zebranie zorganizowane przez Akademicki Komitet Jedności Działania Organizacji Demokratycznych. Referat polityczny wygłosił przedstawiciel ZMW „Wici" poseł na Sejm Ozga-Michalski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Zebrani uchwalili rezolucję, w której członkowie wszystkich czterech organizacji akademickich, zrzeszeni w kołach przy SGH solidaryzują się z postanowieniami zarządów głównych swych organizacji oraz wzywa władze centralne do podjęcia jak najszybciej kroków do zjednoczenia w jedną całość organiczną czterech organizacji akademickich.

Na stronie

Rada Bezpieczeństwa

Mnemnozyna, muz matka,
Jowiszowi rzekła,
że trza z wojnami skończyć —
dość już tego piekła!

Nie chcąc czynić życzeniu
kochanki na opak,
Jowisz zwołał do rady
bogów areopag,

w którym też i zazdrosna
Junona głos miała.
Na jej to właśnie wniosek,
zapadła uchwała,

że Radzie Bezpieczeństwa
sprawę się powierza,
z udziałem Merkurego,
Marsa i (Hefajstosa) płatnerza.

BENEDYKT HERTZ

Protest KCZZ przeciw skazaniu Beaty Kitsikis

Komisja Centralna Związków Zawodowych ogłosiła następujący protest:

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce w imieniu trzech milionów zorganizowanych polskich związkowców, podnosi najostrzejszy protest przeciwko skazaniu na śmierć przez monarcho-faszystowski rząd grecki przewodniczącej Towarzystwa Przyjaźni Grecko-Radzieckiej, bohaterki greckiego ruchu oporu, Beaty Kitsikis.

Wyrok śmierci na Beacie Kitsikis, żonie profesora politechniki ateńskiej, płomiennej patriotce, która wraz ze swymi córkami walczyła nieustraszenie przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i wierna swym przekonaniom demokratycznym, nadal prowadziła walkę o sprawę ludu — to nowe ogniwo w krwawym łańcuchu zbrodni reakcji greckiej. Lecz terror reakcyjno-faszystowski nie złamie ofiarnej walki greckich demokratów przeciwko imperializmowi i jego agenturze — rodzimej reakcji. Walka ta jest walką o wolność i pokój świata. Polskie masy pracujące wraz z międzynarodową klasą robotniczą uczynią wszystko, aby nie dopuścić do tej nowej zbrodni katów narodu greckiego.

Żądamy uwolnienia Beaty Kitsikis z rąk oprawców."

Obuwie z importu przede wszystkim dla członków Zw. Zawodowych

Departament Obrotu Artykułami Przemysłowymi Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Komisją Centralną Zw. Zawodowych polecił, aby obuwie importowane z zagranicy przez Centralę Handlową „Bata" było dostarczane przede wszystkim członkom Zw. Zawodowych.

Kierownictwo poszczególnych sklepów „Bata" i PDT winno zgłaszać do Okręgowych Komisji i Powiatowych Rad Zw. Zawodowych każdorazowo otrzymaną partię obuwia. Na obuwie, które zarezerwuje dla swoich członków ruch zawodowy, wydane zostaną w terminie 48 godzin specjalne talony. Sklepy „Bata" i PDT będą wydawać swoim klientom numerki z oznaczeniem dokładnej daty i godziny wydawania obuwia.

Niezrealizowane dotychczas talony na prawo kupna obuwia importowanego, pochodzącego z pierwszej partii zostały unieważnione z dniem 15 kwietnia. Wydane już zostały wzamian nowe talony, przerejestrowane, których posiadacze powinni być obsłużeni w pierwszej kolejności przy sprzedaży obuwia z drugiej partii.

Obuwie, z którego OKZZ i PRZZ zrezygnują — sklepy „Bata" i PDT mają sprzedawać po jednej parze dla każdego zgłaszającego się, przy czym pierwszeństwo przysługuje członkom Zw. Zawodowych.

Dowbór skazany na 15 lat więzienia

ŁÓDŹ (tel. wł.) — W toku przewodu sądowego ustalono niezbicie kontakty osk. Dowbora z organizacją przestępczą SN. Po wyzwoleniu Dowbor nie ujawnił się, lecz jako „wtyczka" SN dalej prowadził swą działalność, zapisując się do PPS i usiłując nawiązać kontakt z PSL. Fakty te potwierdziły zeznania świadków. Jeśli chodzi o pobieranie łapówek na terenie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, wszystkie zarzuty zostały stwierdzone.

Wczoraj po południu ogłoszony został wyrok skazujący Dowbora na łączną karę 15 lat więzienia, pozbawienia praw na lat 5 i przepadek mienia na rzecz skarbu państwa. (eg)

Poznań czyni pośpieszne przygotowania do Międzynarodowych Targów

Trzeba być w Poznaniu, by zdać sobie sprawę z szybkiego tempa ostatnich gorączkowych przygotowań do uroczystego otwarcia XXI Międzynarodowych Targów Poznańskich. Nie tylko stoiska, ale nawet całe pawilony powstają tu tak szybko, jak grzyby po deszczu. Ostatnio architekci radzieccy dosłownie w ciągu 6 dni wybudowali nowy piękny pawilon o powierzchni 500 mtr kw., gdzie znajdą pomieszczenie liczne eksponaty. W najbliższej okolicy pawilonu zostały już wystawione na wolnym powietrzu samoloty i auta, stanowiące ostatni krzyk techniki radzieckiej.

W dotychczasowych przygotowaniach wśród wystawców zagranicznych walczą o palmę pierwszeństwa poza Związkiem Radzieckim, Holandia, Bułgaria i Włochy. Inne kraje rozpakowują dopiero swoje eksponaty.

Już tylko kilkadziesiąt godzin dzieli nas od otwarcia Targów, a pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Wiemy jednak, że Poznaniacy na pewno wykończą swe prace na termin.

Prace przygotowawcze trwają dniem i nocą, a rzęsiście oświetlone tereny Targów jaśnieją długo nad miastem, nawet wtedy, gdy cały Poznań dawno już zasypia.

Przyjazd władz państwowych

Na sobotnią uroczystość otwarcia Międzynarodowych Targów przybędą do Poznania członkowie Rady Państwa w osobach wicemarszałków Sejmu: tow. Szwalbego, tow. Zambrowskiego i ob. Barcikowskiego oraz członkowie Rządu.

Otwarcia XXI Międzynarodowych Targów Poznańskich w imieniu Rządu dokona minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc.

Salon prasy

Z uznaniem podkreślić należy inicjatywę Dyrekcji Targów, która mimo szczupłości pomieszczeń w częściowo tylko odbudowanym gmachu administracyjnym zorganizowała „salon prasy". Salon wyposażony będzie w telefon, maszyny do pisania, czasopisma polskie i zagraniczne. Dn. 23 bm. godz. 16 odbędzie się konferencja prasowa z udziałem 100 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

Fińska delegacja rządowa

Na Targi Poznańskie przybędzie z Helsinek na czele delegacji fińskiej minister przemysłu i handlu Finlandii, Uono Kristian Takki. W czasie pobytu w Polsce delegacja fińska przeprowadzi szereg rozmów z przedstawicielami polskiego przemysłu.

Kawior można będzie nabyć w pawilonach radzieckich

Związek Radziecki zamierza wszystkie sprowadzone eksponaty (80 wagonów!) — sprzedawać od razu podczas Targów.

Również w detalicznej sprzedaży w stoisku radzieckim na MTP znajdą się: kawior, owoce, wódki, wina.

Już 250.000 biletów

Już na tydzień przed otwarciem Targów kasy sprzedały Związkom i organizacjom zawodowym Poznania i innych miast Polski przeszło 250.000 biletów wstępu.

Włoskie cytryny i pomarańcze

W pawilonie włoskim czekają na gości niezliczone ilości cytryn, pomarańczy i win, które sprzedawane będą zwiedzającej Targi publiczności.

Cytryny włoskie na Targach Poznański sprzedawane będą detalicznie po 150.— zł za kg, pomarańcze katańskie zaś w cenie 400.— zł za kg.

200 dzieci polskich wraca z Austrii

Podjęta przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej akcja rewindykacji dzieci polskich, wywiezionych podczas okupacji do Niemiec, została obecnie rozszerzona na teren Austrii.

W najbliższym czasie spodziewany jest pierwszy transport 200 dzieci.

Dzieci polskie spędzą lato nad Adriatykiem

W okresie letnim przybędzie do Polski 300 dzieci jugosłowiańskich, które spędzą wakacje w Karkonoszach. Dzieci polskie, które wyjadą do Jugosławii, spędzą wakacje nad Adriatykiem.

Hieny cmentarne grasują pod Krakowem

KRAKÓW (tel. wł.). W rejonie województwa krakowskiego grasuje banda, która dokonuje wypadów na cmentarze. Pod osłoną nocy bandyci rozbijają groby i wyrywają trupom złote zęby, pierścionki itp.

Bandyci obrabowali w ten sposób już pięć cmentarzy. Energiczne śledztwo pozwoli zapewne uchwycić wkrótce zbrodniczą szajkę. (al)

Znikają niemieckie pomniki



Pomniki niemieckie znikają z ulic Wrocławia. Na zdjęciu: usuwanie z rynku bloków kamiennych, z których był zbudowany cokół pomnika
(Foto A. Czelny)

Na dwie zmiany pracują traktory w okresie siewów

Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł wydał zarządzenie, na mocy którego wszystkie traktory w państwowych gospodarstwach rolnych pracować będą na dwie zmiany: pierwsza zmiana od godziny 6 rano do godz. 17 i druga — od godz. 19 do 5 rano. Traktory będą używane w okresie siewnym do prac rolnych również w niedzielę i święta.

Powyższe zarządzenie wydane zostało w związku z koniecznością zakończenia w ustalonym terminie siewów wiosennych i jak najszybszego zlikwidowania odłogów.

Prace wodno-melioracyjne w województwie warszawskim

Tegoroczne prace wodno-melioracyjne na terenie woj. warszawskiego, prowadzone będą pod hasłem mechanizacji.

Na pierwszy plan robót wodno-melioracyjnych wysuwa się likwidacja szkód powodziowych w powiatach: sochaczewskim, garwolińskim, płockim i warszawskim. Na koszty wykonania nowych obwałowań przeciwpowodziowych i naprawę starych przeznaczył Skarb Państwa 140 milionów zł, oraz 50 miln. na regulację rzek (niespławnych). Jednocześnie z pracami regulacji owych rzek, będą prowadzone melioracje szczegółowe, tj. zagospodarowanie zielonych użytków.

W tegorocznej akcji melioracji woj. warszawskiego zastosuje się na szeroką skalę tzw. drenowanie krecie, bez użycia rur drenowych, przy pomocy specjalnych pługów, wykonanych całkowicie w kraju, konstrukcji polskich techników.

Ważnym czynnikiem w pracach wodno-melioracyjnych jest wkład zainteresowanych gospodarzy w formie pracy szarwarkowej. Przez ogół wsi forma szarwarku przyjęta jest b. przychylnie. Jako przykład może świadczyć fakt, że w pow. radzymińskim wieś Strachówka, bardzo zniszczona, wykonała 600% szarwarku ponad normę. Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. w uznaniu tego czynu dało wsi w nagrodę 6 siewników. To samo jest w pow. mińskim, gdzie nierzadko wsie wykonywały do 400% normy. Należy tu podkreślić akcję uświadamiającą partii politycznych PPS i PPR.

SPORT

W Parku Paderewskiego kolarze walczą o puchar płk. Konarzewskiego

W niedzielę 25 bm. odbędzie się w Parku Paderewskiego o godz. 10.30 III wyścig kolarski o puchar Komendanta MO m. st. Warszawy płk. Konarzewskiego. W zawodach które rozegrane zostaną na zamkniętym obwodzie alei parkowej (1.800 m. jedno okrążenie) dystans 100 km., udział wezmą wszyscy uczestnicy obozu w Wieńcu-Zdroju.

Dla zwycięzców w tej imprezie ofiarowali już nagrody — Premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, Minister Bezpieczeństwa Publicznego, Minister Pracy i Opieki Społecznej, wiceminister Przemysłu Szyr, gen. Paszkiewicz, Prezydent Warszawy Tołwiński, gen. Świetlik, Zarząd Główny ZWM, Zarząd „Czytelnika", Wojewoda Warszawski i Komisja Specjalna.

Zawodnicy Gwardii pojadą w wyścigu na specjalnie sprowadzonym sprzęcie włoskim, który kierownictwo klubu już otrzymało. Impreza przygotowana jest nadzwyczaj starannie i na trasie panować będzie wzorowy porządek, którego dopilnuje 800 rozstawionych milicjantów.

Porażka Borowskiego z Grynfeldem w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.). XVIII runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski stała pod znakiem zaciętej walki o punkty. Większość partii zakończyła się dopiero po dogrywkach. Makarczyk wygrał z Łuczynowiczem, Gadaliński po energicznej grze pokonał Kwapisza. Oczekiwana z zainteresowaniem walka Borowskiego z Grynfeldem zakończyła się porażką pierwszego, który, straciwszy piona, przeoczył szanse remisowe i musiał skapitulować. Plater po kilkunastu posunięciach, wymieniwszy wszystkie figury zremisował z Błaszczakiem, Bocheński w nieco lepszej pozycji zaofiarował szybko przyjęty remis Szapielowi. Artamowski, straciwszy w walce pozycyjnej piona z Gawlikowskim, uratował się pięknym, połączonym z ofiarą figury wiecznym szachem. W dalekich końcówkach wygrali Litmanowicz z Piechotą i Tarnowski z Widermańskim, a Czerniakow pokonał Millera. Najdłużej walczył Śliwa, ostatecznie jednak zrealizował przewagę piona i wygrał z Sojką. Dwie odłożone partie poprzedniej rundy Plater — Makarczyk i Kwapisz — Bocheński zakończyły się pokojowo.

Stan czołówki turnieju: Makarczyk 13, Śliwa 12, Borowski i Gadaliński po 11 i pół, Gawlikowski i Szapiel po 11, Plater i Tarnowski po 10 i pół, Grynfeld — Łuczynowicz po 10, Sojka 9.

Wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Makarczyka, Tarnowskiego i Millera grali po 17 partii. Do końca pozostało jeszcze trzy rundy.

Zapaśnicy walczą o mistrz. Warszawy

W sobotę 24 bm. o godz. 17 w sali RKS „Skra" przy ul. Wawelskiej 5, odbędą się zawody zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy: Elektryczność — Budowlani i Skra — Rywal.

W kilku zdaniach

Slavia w Polsce. Łódzki i Zagłębiowski CZPN mają zamiar sprowadzić w najbliższym czasie na dwa spotkania słynną praską Slavię.

Bratislava gra w Zagłębiu. Dzięki pomocy Łódzkiego Okr. Związku Piłki Nożnej Zagłębiowski OZPN sprowadza na dzień 9 maja reprezentację Bratislavy, która spotka się następnie z reprezentacją Łodzi.

Śląsk — Morawy na motocyklach. W sobotę rano, 24 bm. przybywa do Katowic motocyklowa reprezentacja Moraw, która w niedzielę spotka się na torze żużlowym w Muchowcu k/Katowic z silnym zespołem Śląska. Czesi przyjeżdżają w składzie: Bartos, Novotny, Sedlak, Kolar, Havelka i Sejner.

ŻYCIE PARTII

3500 członków PPS i PPR woj. warszawskiego na wspólnych kursach szkoleniowych

W dniu 19 bm. w lokalu KW PPR w Warszawie, odbyła się wspólna odprawa członków Pow., Miejskich i Fabrycznych Komisji Szkoleniowych PPS i PPR woj. warszawskiego. Na odprawę przybyło 65 członków, reprezentujących 22 ośrodki szkoleniowe.

Sprawy organizacyjne referował kier. Woj. Szkoły Partyjnej WK PPS tow. Graczyk, natomiast tematykę wspólnego szkolenia omówił tow. Krupiński z-ca kier. Wydz. Prop. KW PPR.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Jankowski, Miliszewski, Śliwiński, Adamczewski, Kaliciński i Studnialski. Dyskusję podsumowali tow. tow.: Kucharski i Konecki.

Na podstawie niekompletnych danych można już dziś stwierdzić, że wspólne szkolenie, które rozpocznie się dnia 10 maja br., obejmie około 3500 członków PPS i PPR i odbywać się będzie przypuszczalnie w 100 ośrodkach woj. warszawskiego.

Akademia 1-Majowa na Pradze Centralnej

W niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 10 w sali Teatru Comoedia odbędzie się wspólna akademia 1-Majowa dzielnic PPS i PPR Pragi Centralnej. Na zakończenie akademii część artystyczna z udziałem artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych.

Komunikat WK PPS Warszawa

W dniu 26 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPR (Al. Przyjaciół 3a), odbędzie się wspólna odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich PPS i PPR.

ZEBRANIA

RADA DZIELNICOWA PPS ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 24 bm. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy (Mokotowska 51/53), odbędzie się zebranie Rady Dzielnicowej PPS Śródmieście.

ODPRAWA PREZYDIÓW KÓŁ DZIELNICA MINISTERIALNA

W dniu 26 bm. (poniedziałek) o godz. 16 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24, I piętro), odbędzie się odprawa prezydiów kół Dzielnicy Ministerialnej. Na odprawę winni przybyć przewodniczący, sekretarze i skarbnicy.

KOŁO PPS — DOM BODUENA

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 13 w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej 75, odbędzie się zebranie międzypartyjne z referatem politycznym tow. Hołowicza.

KOŁO PPS — WODOCIĄGI I KANALIZACJA

W dniu 24 bm. (sobota) o godz. 13.30 w lokalu przy pl. Starynkiewicza 5, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Kobyleckiego.

WSPÓLNE ZEBANIA PPS I PPR MOKOTÓW

W dniu 23 bm. (piątek):
o godz. 16.15 MZK Puławska (referent tow. Sidowski PPS), o godz. 18 Wyścigi (referent z PPR).

INFORMACJE

ODWOŁANIE ZEBRANIA ZARZĄDÓW KÓŁ PPS i PPR WARSZAWA-PŁD.

Zebranie zarządów kół PPS i PPR Warszawa-Południe, które miało się odbyć w dniu 23 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu „Społem" (Grażyny 13), zostaje niniejszym odwołane. Odbędzie się ono w dniu 27 bm. o tej samej godzinie.

USUNIĘCIE Z PARTII

Decyzją prezydium SK PPS powzięta w dniu 16 bm. na wniosek Rzecznika Kontroli Partyjnej usunięty został z Partii RZYNEL Marian, b. członek Dzielnicy PPS Nowe Bródno, z powodu przekroczenia artykułu 21 statutu Partii.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU MK PPS W MOGIELNICY

W dniu 25 bm. (niedziela) o godz. 11 w miejscowym komitecie PPS w Mogielnicy (pow. grójecki), odbędzie się w obecności tow. wicewojewody Rota, przedstawiciela WK PPS odsłonięcie sztandaru partyjnego.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DZIELNICY PPS TARGÓWEK

W dniu 25 bm. (niedziela) o godz. 11 w lokalu Dzielnicy (Piotra Skargi 48), odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Dzielnicy PPS Targówek. Po części oficjalnej część artystyczna.

KOMUNIKAT KOMISJI WERYFIKACYJNEJ DZIELNICY GROCHÓW

Wszyscy członkowie PPS należący do Dzielnicy Grochów, zatrudnieni poza obrębem Dzielnicy, winni niezwłocznie złożyć wypełnione kwestionariusze personalne. Ostateczny termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych upływa z dniem 30 bm.

ZNMS

ZNMS — ZEBRANIE ZARZĄDU

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 14 w lokalu Środowiska (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie Zarządu Środowiska.

KOŁO ZNMS PRZY AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 10 w lokalu Środowiska Warszawskiego (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie członków koła.

KOŁO ZNMS PRZY SGGW

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 19 w sali 73a (Rakowiecka 8, czerwony budynek), odbędzie się zebranie z referatem tow. Frelka pt. „Rola spółdzielczości w państwie demokratycznym".

ZNMS — POLITECHNIKA WARSZ.

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 19 w sali Środowiska (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie zarządu koła ZNMS — Politechnika Warszawska wraz z delegatami wydziałowymi.

ZNMS — AKADEMIA STOMATOL.

W dniu 23 bm. (piątek) o godz. 10 rano w lokalu Środowiska (Mokotowska 24), odbędzie się zebranie członków koła ZNMS przy Akademii Stomatologicznej.

W dniu 24 bm. (sobota) o godz. 18 w gmachu Akademii Stomatologicznej, odbędzie się wspólne zebranie członków 4 demokratycznych organizacji akademickich. Referat pt. „Przyszłość ruchu akademickiego wobec nowej sytuacji" wygłosi tow. Górski.

ZNMS — SZKOŁA INŻYNIERSKA

W dniu 24 bm. (sobota) o godz. 16 w sali 05 (nowy gmach), odbędzie się zebranie dyskusyjne członków 4 demokratycznych organizacji akademickich. Referat pt. „Przyszłość ruchu akademickiego wobec nowej sytuacji" wygłosi tow. Jerzy Metera.

SPRAWOZDANIA

SZCZECIN PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODU 1 MAJA

W dniu 15 bm. w Państw. Zakładach Inż. nr 2 w Szczecinie, odbyło się masowe zebranie Kół obu partii robotniczych przy udziale bezpartyjnych, poświęcone przygotowaniu jedności organicznej i organizacji święta Pierwszego Maja.

Referaty wygłosili tow. Szyk (WK PPS) i tow. Zawiślak (MK PPR).

Została przyjęta rezolucja podkreślająca znaczenie jedności organicznej dla przyszłości klasy robotniczej i przyśpieszenia pochodu ku socjalizmowi.

Zebrana załoga, celem uczczenia święta 1 Maja, obchodzonego pod hasłem „przez jednolity front do jedności organicznej", zobowiązała się przedterminowo w dn. 22.4 1948 r. zakończyć i zdać wykonane dla Państw. Fabr. St. Jedw. nr 4 w Żydowinie zamówienie obróbki rusztowin, by tym samym umożliwić załodze Fabryki Jedwabiu wykonanie jej zobowiązania przedterminowego uruchomienia Fabr. z dn. 1.V. br.

Zieleń i kwiaty na codzień

Nowe parki i skwery w stolicy

Energiczna akcja przy porządkowaniu zieleńców warszawskich dała pierwsze rezultaty. Młodzież szkolna, pracująca od dwóch tygodni, ukończy niebawem roboty i niektóre zieleńce w najbliższych dniach zostaną oddane do użytku. Wydz. Ogrodniczy Zarządu Miasta, prowadzi roboty w parkach Ujazdowskim i Dreszera, oraz przy zieleńcach na pl. Narutowicza, Inwalidów i Unii Lubelskiej.

Na terenie Pola Mokotowskiego ma powstać park ludowy ze znacznym drzewostanem. Domki fińskie będą z czasem usuwane. Od Al. Niepodległości park zostanie odgrodzony żywopłotem, który już obecnie jest sadzony. Park będzie miał charakter ogrodu zabaw.

24 kwietnia zostanie oddany do użytku zieleniec Wielkopolski znajdujący się między ulicami Reja i Dantyszka. Tak, jak na Polu Mokotowskim, pracują tu rzesze młodzieży szkolnej pod kierunkiem instruktorów Min. Leśnictwa. Chłopcy zatrudnieni są przy robotach ziemnych, dziewczęta zaś przy zasiewie trawy i sadzeniu drzewek.

PARK Dreszera zostanie przebudowany wg nowych planów BOS-u i ma posiadać staw oraz fontannę. Poza żywopłotami nie przewidziane są tu żadne ogrodzenia.

W PARKU Ujazdowskim zasadzono ponad 10 tys. tulipanów, które są darem Holandii. Podczas gdy pewna część młodzieży wzięła na siebie obowiązek przywrócenia zieleńcom stolicy należytego wyglądu, inna część prześciga się wzajemnie w... wydeptywaniu trawników i niszczeniu krzewów. Kierownictwo Parku Ujazdowskiego było zmuszone wprowadzić zasieki z drutu kolczastego (!) i tym sposobem powstrzymać niesfornych wyrostków przed wydeptywaniem trawników.

NA pl. Narutowicza na miejscu dawnego targowiska powstaje efektowny skwer, który ma być zaopatrzony w ławki i śmietniczki.

Plac Unii Lubelskiej i Plac Inwalidów pokryją się niebawem zielenią. Na obu tych placach zasadzono cały szereg młodych drzewek i krzewów żywopłotowych, przewidziane są także kwiaty, których ewentualną zmianę uzależniają pory roku.

Na szczególniejszą uwagę zasługują nowoposadzone 30-to letnie lipy w Al. Stalina. Drzewa te przetransportowane i zasadzono podczas ubiegłej zimy wraz z tonowymi grudami ziemi. (St)

Akcja „W" w stolicy

Przymusowe meldowanie przypadków zakażeń na choroby weneryczne

Akcja zwalczania chorób wenerycznych tzw. akcja W — zatacza coraz szersze kręgi. Na terenie stolicy akcję tę prowadzi miejski resort zdrowia i opieki społecznej. Podajemy treść ostatniego komunikatu szefa resortu, który zarządza:

„Przymusowe meldowanie w Przychodni Społecznej Zapobiegawczo-Leczniczej (ul. Daszyńskiego 19) wszystkich przypadków zachorowań na choroby weneryczne bezimiennie lub imiennie z podaniem źródła zakażenia i kontaktów imiennie, oraz przymusowe zgłaszanie osób, które przerwały leczenie względnie nie zgłosiły się na wyznaczoną obserwację".

Jednocześnie podajemy adresy Ośrodków Zdrowia i Ambulatoriów Szpitalnych, gdzie prowadzone jest na terenie stolicy masowe leczenie chorób wenerycznych z uwzględnieniem leczenia kiły penicyliną:

Ambulatoria: przy Klinice Dermatologicznej ul. Koszykowa 82a codziennie w g. 8 — 12, przy Szpit. św. Łazarza ul. Leszno 127 codziennie 9 — 12, przy Szpit. św. Ducha ul. Dworska 17 codziennie 8 — 12.

Ośrodki Zdrowia: Belgijska 4, poniedz., środy, piątki g. 11.30 — 14.30, wtorki, czwartki, soboty g. 9.30 — 12.30 i codziennie g. 16 — 20, Daszyńskiego 19 codziennie g. 8 — 20, Felińskiego 8 codziennie g. 12 — 14, Grochowska 337 codziennie g. 16 — 20.

Do leczenia penicyliną zgłaszać się powinni pacjenci z kiłą wczesną dotychczas nieleczoną (świeże zakażenie) i wszystkie kobiety ciężarne obarczone tą chorobą, niezależnie od okresu choroby.

Dzieci z kiłą wrodzoną będą leczone w Ambulatorium Szpitala św. Łazarza ul. Leszno 127 w godz. od 9 do 12 oraz w Poradni dla Matki i Dziecka przy Klinice Dermatologicznej ul. Koszykowa 82a we wtorki, czwartki i soboty 11 — 12. Leczenie prowadzone jest nowoczesnymi metodami z uwzględnieniem penicyliny.

Leczenie rzeżączki penicyliną odbywa się w następujących stacjach: Belgijska 4, Daszyńskiego 19, Lwowska 15, Grochowska 337.

Poza tym leczenie chorób wenerycznych odbywa się w niżej wymienionych Ośrodkach Zdrowia: ul. Lwowska 15 codziennie g. 8 — 12, pon., śr., piąt. g. 15 — 17, Obozowa 83 codziennie g. 15 — 18, Czerniakowska 137 pn., śr., piąt. g. 10 — 13, dla dzieci — Litewska 16 śr., sob. g. 13 — 15, Jagiellońska 34 codziennie g. 8 — 11, Zamieniecka 43 wt., czw., sob. g. 9 — 13, Pobożańska 33 pon., śr., piąt. g. 8 — 11.

Chorzy, którym potrzebne jest leczenie szpitalne mogą leczyć się w niżej podanych szpitalach: Klinika Dermatologiczna ul. Koszykowa 82a, Szpital św. Ducha ul. Dworska 17, Szpital św. Łazarza ul. Leszno 127.

Wszelkich informacji w sprawie leczenia chorób wenerycznych udziela Przychodnia Społeczna Zapobiegawczo-Lecznicza przy ul. Daszyńskiego 19 w godz. 13 — 18.

Leczenie chorób wenerycznych jest bezpłatne.

Gdzie stanie ratusz stolicy rozstrzygnie St. R. N. — 12 maja rb.

Sprawa budowy ratusza, który by pomieścił wszystkie agendy Zarządu Miejskiego zaczyna wkraczać powoli na realne tory. W tej chwili decyduje się wybór miejsca, na którym w przyszłości stanie ratusz. Z szeregu projektów umiejscowienia nowego gmachu utrzymały się dwie główne koncepcje: 1) wybudowania go przy ul. Królewskiej, naprzeciw Ogrodu Saskiego, 2) na pl. Teatralnym na terenie dawnej siedziby Zarządu Miejskiego, lecz znacznie większym, co do obszaru, bo ograniczonym ulicami Daniłłowiczowską, Hipoteczną, Bielańską. Więcej szans utrzymania się ma koncepcja ulokowania ratusza przy pl. Teatralnym. Decyzje w tej sprawie zapadną na najbliższym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej, którego termin wczorajsze prezydium St. R. N. przesunęło z 28 bm. na 12 maja.

Jednym z punktów obrad plenum St. R. N. będzie również reorganizacja „Agrilu" oraz omówienie polityki terenowej miasta. (Rs)

„Werkschutz" z b. fabryki Doeringa ujęty na ul. Marszałkowskiej

Nie mało był zdziwiony tow. Dąbski urzędnik Stołecznej Rady Narodowej, gdy w ubiegły poniedziałek zauważył na ul. Marszałkowskiej dostatnio wyglądającego mężczyznę, w którym rozpoznał osławionego w czasach okupacji werkschutza z b. fabryki Doeringa przy ul. Okopowej 19 — Bazylego Kisełyka.

Zdemaskowany sługus hitlerowski, pełniący obecnie obowiązki urzędnika miejskiego w Wołominie (!) został przez tow. W. Dąbskiego natychmiast przytrzymany i oddany w ręce milicji.

Kisełyk b. sierżant Wojska Polskiego już w pierwszych dniach okupacji zgłosił się jako Ukrainiec i w firmie Doeringa, gdzie otrzymał posadę, zasłynął z swego wybitnie wrogiego stosunku do Polaków, a szczególnie do Żydów, których bił i maltretował przy każdej okazji. Kisełyk szczególną gorliwość wykazywał w czasie przeprowadzanych rewizji, podczas których bezczelnie „konfiskował" dla siebie wykrytą żywność, przeznaczoną dla pracujących o głodzie na terenie fabryki Żydów.

XXV-lecie OM TUR

Program obchodu w stolicy w dniu 25 bm.:

godz. 9 — ogólnowarszawska zbiórka Kół OM TUR przed Grobem Nieznanego Żołnierza;

godz. 9,30 — złożenie wieńca przez organizację stołeczną OM TUR na Grobie Nieznanego Żołnierza;

godz. 10 — przemarsz organizacji stołecznej OM TUR przez ulice Warszawy i defilada przed władzami organizacji;

godz. 11 — w sali „Roma" Wielka Akademia Młodzieży.

Po karty wstępu należy zgłaszać się do Stoł. Komitetu OM TUR, ul. Mokotowska 24.

8 złotych Krzyży Zasługi dla dostojnych jubilatów

Niezwykłych gości miało wczoraj prezydium Stołecznej Rady Narodowej. W otoczeniu rodzin, wnuków i prawnuczek niosących wiązanki i bukiety kwiatów przybyło do gmachu BGK w Al. Sikorskiego — 8 małżeństw z terenu stolicy obchodzących jubileusz 50 rocznicy zawarcia związku małżeńskiego, co zostało uczczone nadaniem im przez Prezydenta RP Złotego Krzyża Zasługi.

Jubilatów, którzy pomimo poważnego wieku trzymają się niezwykle krzepko, powitał w serdecznych słowach przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski, wręczając przyznane im odznaczenia. Zamknięciem tej niecodziennej uroczystości było pełne swady przemówienie jednego z odznaczonych b. radnego miejskiego 78-letniego Karola Rauera, który drżącym ze wzruszenia głosem podkreślał wartość, jaką dla niego posiada odznaczenie wręczone mu przez Polskę Ludową, o którą walczył w czasie swej młodości, a co udało się zrealizować jego synom.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Konefko Magdalena i Józef (ul. Julianowska 39), Ejsmond Teofila i Henryk (Mickiewicza 8), Góreccy Feliksa i Józef (Szeroka 8), Jabłońscy Anna i Jan (Srodkowa 30), Kostewicz Leokadia i Władysław (Szczuczyńska 5), Rauer Kamila i Karol (Kleczewska 11), Zalewscy Maria i Ludwik (Dobrowoja 2), Budzynowscy Józefa i Andrzej (Targowa 7). (Rs)

Arteria W-Z „wkracza" na Dw. Wileński

Na terenie Dworca Wileńskiego rozebrano już dwa tory tzw. gospodarcze, znajdujące się koło bloków Dyrekcji Okręgowej PKP i Ministerstwa Skarbu. Ponadto prowadzi się tu roboty przygotowawcze do budowy nowego odcinka trasy W—Z łączącego ul. Zygmuntowską z ul. Radzymińską.

Nowa ulica, powstająca na terenach Dworca Wileńskiego będzie miała 21 m. szerokości, w tym jezdnia 15 m. i dwa chodniki po 3 metry.

(Ks)

Uwaga prenumeratorzy!

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja wynosić będzie: — z odbiorem na miejscu zł 120; — z odbiorem pocztowym zł 135.

ADMINISTRACJA

Otwarcie pierwszej fabryki żarówek

22 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie fabryki, która na kilka dni przedtem uruchomiła produkcję próbną. W otwarciu, wśród licznych zaproszonych gości brali udział wiceministrowie przemysłu i handlu: tow. Szyr i tow. Golański.

Fabryka L—3 jest pierwszą w Polsce fabryką, która produkuje żarówki napełnione argonem. Użycie tego gazu daje większą siłę światła, przy zapotrzebowaniu takiej samej ilości energii elektrycznej.

W ciągu dziesięciu pierwszych dni produkcji próbnej fabryka osiągnęła produkcję 800 żarówek na godzinę. Ilość ta będzie podniesiona do maksymalnej zdolności zainstalowanego zespołu maszyn, tj. do 1.200 na godzinę.

Nadeszły wreszcie części do „Chaussonów"

W środę 21 bm. przybył do Warszawy dawno oczekiwany transport części wymiennych do Chaussonów. Miejskie Zakłady Komunikacyjne, natychmiast po załatwieniu formalności celnych, rozpoczną remont unieruchomionych (a jest ich sporo). Dziewięć nowoczesnych autobusów, które z powodu uszkodzeń i zużycia części stały bezczynnie w garażach, niebawem znowu wyruszy na miasto.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — godz. 18 „Hamlet", godz. 18 „Pan Inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 — „Cyd", godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18,15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby Smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedziele i święta godz. 12, 15.30 i 19.15.

NOWA SZTUKA POLSKA W TEATRZE „PLACÓWKA"

Teatr „Placówka" przygotowuje sztukę komediową Adama Ważyka „Bankierzy ruin" w reżyserii St. Perzanowskiej i oprawie dekoracyjnej Wł. Daszewskiego.

„Bankierzy ruin" poruszają nietkniety dotąd temat powojennej Warszawy. Jest to sztuka o ludziach zabłąkanych w chaosie obyczajowym i moralnym w pierwszych miesiącach po wojnie, o ludziach, którzy dostali się w wir podejrzanych transakcji i kłamliwych idei.

Sztuka Ważyka ujmuje to środowisko od strony moralnej i filozoficznej, wskazując całą absurdalność pojęć, którymi ludzie ci żyją, traktuje ich z pobłażliwą ironią i humorem. Ciekawe, niespodziewane potraktowanie tematu i głównych postaci sprawia, że „Bankierzy ruin" są najoryginalniejszą sztuką powojenną.

PIĄTKOWY KONCERT W FILHARMONII

W piątek, 23 bm. odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny z gościnnym występem dyrygenta krakowskiego W. Bierdiajewa oraz znakomitego pianisty polskiego Z. Drzewieckiego.

W programie koncertu usłyszymy: Uwerturę Szałowskiego, koncert fortepianowy f-moll — Chopina w wykonaniu Z. Drzewieckiego z towarzyszeniem orkiestry oraz VI Symfonię Patetyczną — Czajkowskiego.

Bilety można nabywać w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10—13 i 14—17 codziennie.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 12. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Walka o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20,30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

SOBOTA, 24 KWIETNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadomości; 6,20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dzien. poranny; 7,15 Zegarynka muz."; 8,35 „Zaklęty dwór" powieść; 12,00 Dzien. poł.; 12,25 Transkrypcja fort. w wyk. P. Łoboza; 12,50 „Wiosenne pielęgnowanie zbóż na polu" pog.; 13,00 Audycja rozrywk.; 14.00 „Uwertury i fantazje operowe" z płyt; 14.30 Program lok.; 15.30 „Legenda o nadmorskiej sośnie" słuch.; 16.00 Dzien. popoł.; 16,25 „Wiosna w Łazienkach" pog.; 16,30 Skrzynka ogólna; 16,45 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Lekcja języka rosyjsk.; 18.15 Pieśni Polskie; 18,45 „Zaklęty dwór" powieść; 19.00 „Melodie świata" wyk. zespół jazzowy J. Haralda; 19.25 „Na swojską nutę"; 20.00 Dzien. wiecz.; 20,30 Reportaż z otwarcia Międz. Targów Poznańskich; 20.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton literacki; 21.00 Koncert krakowskiej ork. PR; 21,25 „Impresjoniści włoscy" wyk. Wł. Kaczmar — bas; 21.50 „Anna proletariuszka", fragment pow.; 22.05 Muz. taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23,30 Muz. taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka; 17.10 Muzyka tan. i rozrywk.; 18,00 Dzien. popoł.; 18,25 „Słuchamy muzyki" aud. słowno-muz.; 19.10 „Ewolucja widzenia" felieton; 19.25 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 Dzien. wieczorny; 20.45 Muzyka lek. z płyt; 21.00 Recital fort. w wyk. Wł. Kędry.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 20 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 90; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 130; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 20 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. [illegible] 16 i oddziały: [illegible] „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska [illegible] — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietrzak, Warszawa, ul. [illegible]

B — 4930 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Nowe społeczeństwo starego Malborka

Ani teatru, ani ślusarni — tylko pieczęcie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Malbork, w kwietniu.

Nim Krzyżacy zbudowali obronne zamczysko w Malborku, istniała tutaj osada. Osada ta, położona na obydwu brzegach rzeki Młynówki, w miarę bogacenia się zakonu, rozrastała się i rozbudowywała. „Złoty wiek" Krzyżaków miał duży wpływ na rozkwit miasta, ale nieszczęścia, jakie spadały na gród, były również spowodowane przez władców warowni. Krzyżacy nie oszczędzali miasta, gdy chodziło im o uratowanie własnej skóry, przykład czego dał komtur Henryk v. Plauen w 1410 roku, kiedy stawiając opór Władysławowi Jagielle, puścił Malbork z dymem.

Ale po co sięgać tak daleko do historii. Godni następcy Krzyżaków — hitlerowcy przed trzema laty poświęcili mieszkańców i ich chudobę, broniąc się w twierdzy. Ofiarą padła najstarsza część miasta, leżąca najbliżej zamku, a dzielnica willowa uratowała się zaledwie w połowie. Z zabytków starego miasta ocalały tylko kościół św. Jana — i to nie w całości — zbudowany w stylu nadwiślańskiego gotyku oraz ratusz z okresu późniejszego gotyku.

Nowe domy ze starej cegły

Mimo zniszczeń nie ma jeszcze do tej pory głodu mieszkaniowego w Malborku, bolączki wielu innych miast. Może dlatego, że obecnie ludności jest tutaj tylko 15 tysięcy, a więc mniej niż połowa stanu przedwojennego. Zarząd Miejski, administrujący szeregiem domów poniemieckich, remontuje w miarę swych skromnych zasobów uszkodzone budynki. W tym celu zużywa się starą cegłę, pochodzącą z rozbiórki. Gospodarka cegłą jest prowadzona bardzo racjonalnie. Materiału budowlanego nie wypuszcza się poza powiat, zużywając go na własne potrzeby oraz sprzedaje się dla przemysłu prywatnego.



Tak wyglądała przed wojną piękna Wieża Mariacka w Malborku. W czasie działań wojennych została ona częściowo zniszczona

Wskutek zniszczeń Malbork zmalał i jak to trochę pogardliwie i trochę ironicznie określają — spadł do rzędu „prowincjonalnej dziury". Rzeczywiście nie ma tutaj wiele atrakcji, ale mieszkań w południowej części miasta mogą pozazdrościć niejedni warszawiacy. Światło, gaz, wodociągi, telefony, dobra komunikacja z resztą kraju— szczególnie od momentu odbudowania mostu kolejowego na Nogacie daje wszystko, co każdemu potrzeba do prowadzenia uregulowanego, spokojnego życia. Do prowadzenia uregulowanego życia, płynącego bez żadnych niemiłych niespodzianek, należy również zaliczyć istnienie jedynego kina. Niestety nie ma teatru i tylko amatorskie zespoły świetlicowe organizacji młodzieżowych starają się zapełnić tę lukę.

Sprawa teatru

Tak. Sprawa teatru. Kogokolwiek pytałam o teatr — czy jest, czy może zburzony, czy może w ogóle go nie było — każdy z zagadniętych dawał albo bardzo wymijające odpowiedzi, albo po prostu milczał uśmiechając się, jak mi się wydawało, tajemniczo. Ale, że każdy człowiek ma coś z dedektywa — zaczęłam szukać. Szczęście najwidoczniej mi sprzyjało, bo wreszcie jakiś przechodzień wskazał wąską uliczkę — czysta to ona tak bardzo znowu nie była — i rzekł intrygująco:

— Tam jest ślusarnia.

— Ależ ja pytam o teatr!

— Pani pewnie nietutejsza — rzekł domyślnie, pokiwał głową i... poszedł.

Ślusarnia nie ślusarnia, teatr nie teatr. Zajrzeć do odremontowanego w połowie gmachu było trudno. Przez szyby zarysowywały się kontury maszyn, ale wejść do środka nie było można, bo drzwi wejściowe i futryna były spięte, jak klamrą, papierem urzędowym z pieczęcią.

Obeszłam budynek dookoła. Przez okno bez szyb i ram weszłam do drugiej części gmachu i znalazłam się w sali o wielkości mniej więcej dziesięć metrów na szesnaście. Parę chwil szukałam sceny, aż wreszcie znalazłam ją za ścianą, najwyraźniej wzniesioną dawniej i po to, aby oddzielić widownię od podium. Opuściłam dawny teatr oczywiście tą samą drogą i przez nikogo nie zauważona wycofałam się ze spornego terenu. Teren bowiem jest najwyraźniej sporny i przydałaby się interwencja wojewódzkich władz, które wyjaśniłyby:

1) dlaczego oddano dawny budynek teatralny na ślusarnię, aby 2) następnie opieczętować przedsiębiorstwo oraz 3) dlaczego w Malborku nikt nie chce o tej sprawie mówić. Wydaje mi się, że za tymi pieczęciami kryją się jakieś dziwne sprawy.

Nowe społeczeństwo

Zniszczenia wojenne nie przeszkadzają Malborkowi w budowaniu tutaj nowego polskiego życia. Obecni mieszkańcy — to repatrianci zza Buga (cały wachlarz od Wilna aż do Lwowa) resztę stanowi ludność z województw centralnych i około 180 autochtonów. Radzą sobie wszyscy, jak mogą. Najgorzej jest w zimie, gdyż miejscowy przemysł — a specjalnie cukrownia — dają im tylko zajęcia sezonowe. Autochtoni, wśród których przeważa młodzież, są pod opieką miejscowego TUR-u, który zorganizował kursy repolonizacyjne.

Na malborskiej ulicy słychać wszystkie akcenty i wszystkie gwary polskiego języka. Autochtoni mazurzą, lwowiacy wtrącają swoje „ta joj"; obok gwary warszawskiej i lubelskiej odbija się śpiewny akcent wileńszczyzny. Ludzie, rzuceni do Malborka przeznaczeniem losu, zaczynają tworzyć społeczeństwo polskiego Malborka...

WANDA STRZAŁKOWSKA



Cud

W każdym razie jedna z moich nielicznych a miłych Czytelniczek upiera się w liście do mnie, że to był autentyczny cud. Czy ma rację?... Nie wiem.

Czytelniczka moja wsiadała do fenomenalnie natłoczonego autobusu na fenomenalnie natłoczonym przystanku. Z ukazaniem się autobusu nastąpił gwałtowny szturm brzydszej połowy społeczeństwa. Szturm tak energiczny, że wiotkie kobiety nie miały w tym wyścigu najmniejszych szans.

Czytelniczka moja usiłowała boczkiem, boczkiem jakoś się wśliznąć, ale gdzie tam...

W chwili jednak, kiedy bliska już była rezygnacji, posłyszała uprzejmy męski głos: . Pani pozwoli pierwsza... ja za panią...

Czytelniczka moja doszczętnie zdębiała i ledwie zdążyła szepnąć: Dziękuję... Z wrażenia zabrakło jej sił do przyjęcia ofiarowanego miejsca. Autobus pojechał.

Nie o to jednak chodzi. Czytelniczka moja uważa, że popełniła nietakt wobec Nieznanego Dziwaka, nie zdążywszy ani mu dokładniej podziękować, ani skorzystać z grzeczności, i prosi mnie o jak najpiękniejsze podziękowanie mu tą drogą.

Niniejszym dziękuję, najpiękniej jak umiem, ale jednocześnie muszę dodać, że nic nie rozumiem.

Gdyby bowiem Czytelniczka moja była młodą piękną dziewczyną, fakt opisany byłby zrozumiały i ewentualnie możliwy. Uprzejmość bowiem względem kobiet jest u nas wprost proporcjonalna do urody, a odwrotnie proporcjonalna do wieku.

Czytelniczka moja jest jednak jakoby „niebardzo ładną kobietą w sile wieku", co przy wsiadaniu do autobusu dyskwalifikuje Ją zupełnie.

Moim zdaniem Nieznany Dziwak był albo gościem z prowincji, nieświadomym obyczajów komunikacyjnych, albo... po prostu przebranym świętym czy archaniołem. Innej ewentualności nie widzę.

Uprzejmość bowiem kwitnie u nas zadziwiająco pięknie, ale w pustym autobusie. W tłoku natomiast, niestety, jeszcze więdnie.

Jak każdy zresztą kwiat.

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

W. K. Ostrów. Rehabilitacja jest konieczna. O szczegółach postępowania poinformuje Was Powiatowa Komenda Milicji w Ostrowie.

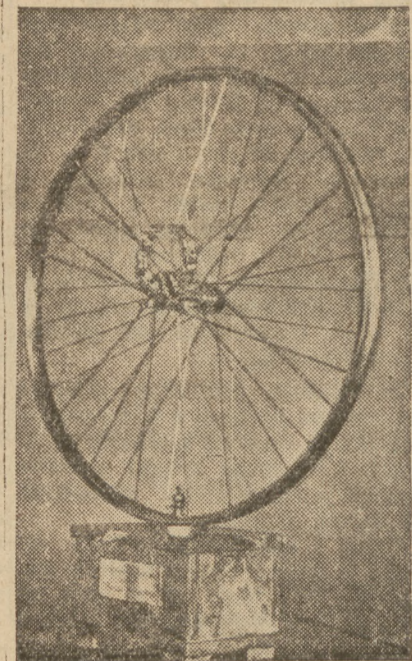
Ob. M. Horoszewicz, W-wa: W związku z artykułem tow. Rawicza na marginesie filmu „Ostatni etap" podaje Pan dwa wypadki przywiezienia obywateli angielskich do obozów koncentracyjnych. Przypuszczamy, że mogło być jeszcze kilka takich wypadków, jednakże w zasadzie hitlerowcy ani Anglików ani Amerykanów w obozach koncentracyjnych nie więzili.

W. Kujawski — Kalisz. W Kwidzyniu, Malborku i Sztumie istnieją duże możliwości osiedleńcze. Z Kalisza możecie jechać zarówno na Łódź, jak i na Poznań. Sądzimy, iż na Poznań będziecie mieli lepsze połączenia.

Z. Seweryn — Warszawa. Poza zasiłkiem rodzinnym z Ubezpieczalni Społecznej będziecie otrzymywali co miesiąc ekwiwalent gotówkowy zamiast kartkowego cukru, kaszy itp. na każdą kartkę od dnia 1 kwietnia r. b.

St. Matusik — Nowy Dwór. Przy ul. Targowej w Warszawie jest zakład rentgenowski PCK, jednak aparaty w zakładzie są prywatną własnością dr Stankiewicza Wiktora, z którym PCK ma specjalną umowę. Na drzwiach wejściowych nie ma tabliczki ze znakiem PCK, gdyż w lokalu tym przyjmują również lekarze prywatni. Cennik jest zatwierdzany każdorazowo przez Okręg Warszawski PCK. Wszyscy pacjenci, zgłaszający się do godz. 15 dzielą się na: płacących pełne stawki, płacących ulgowe stawki i bezpłatnych (w zależności od tego, czy jest to repatriant, były jeniec itp.). Należność za badania rentgenowskie wpływa do kasy PCK, a dr Stankiewicz otrzymuje tylko procent. Po godzinie 15 przyjmowani są chorzy prywatnie.

Nagroda „Expressu Poznańskiego"



W dniu 23 bm. w Poznaniu odbędzie się bieg kolarski, zorganizowany przez „Express Poznański". Na zdjęciu: zespołowa nagroda przechodnia „Expressu"

(Foto SAP)

NA EKRANACH STOLICY

Wśród ludzi

Kto czytał pamiętniki Gorkiego, napewno ich nie zapomniał, gdyż książki te należą niewątpliwie do tych, które pozostają w pamięci, tworząc w niej gotowe sceny i obrazy. Mały Aleksiej Pieszkow staje się z kart tych pamiętników naszym przyjacielem, dobrze znanym, a świat, w którym mieszka i który go otacza, dziwnie jest wrogi i daleki.

Ten główny może akcent pamiętników podkreślił scenarzysta Gruzdiew w swej filmowej przeróbce książki „Wśród ludzi". Trzeba od razu powiedzieć, że chociaż scenarzysta nie kłopocze się o chronologię, dowolnie wykreśla niektóre sceny i łączy inne w całość, robi to jednak z doskonałym wyczuciem taktu wobec autora i całkowicie zgodnie z duchem jego utworu.

Materiał ten dostał w swe ręce jeden z najznakomitszych realizatorów radzieckich, Marek Doński. W rezultacie widzimy na ekranie jeden z najbardziej pasjonujących filmów roku i — jak dotychczas — NAJLEPSZY FILM RADZIECKI na naszych ekranach.

Najbardziej uderza w tym filmie prostota środków ekspresji, które użył Doński dla przeprowadzenia akcji wybitnie dramatycznej. W filmie nie ma ani „wielkich scen", ani też, ani żadnego melodramatycznego akcentu. — Jest to niekłamane, ostrymi skrótami zarysowane życie młodego chłopaka, którego umysł i ambicje przerosły otoczenie, który szuka prawdy w świecie nieszczęśliwym i w nieszczęściu tym zakłamanym.

Aleksiej buntuje się, Aleksiej jest prekursorem radzieckiej przyszłości, nie chce cierpieć tak, jak wszyscy — którzy go otaczają, jak lud rosyjski — cierpiący milcząco w ostatnich latach caratu. Aleksiej przypadkowo natrafia na grupę ludzi, którzy przeciwstawiają się obłędnym, despotycznym rządom i to jedno jedyne spotkanie tak głęboko zapada w jego umysł, że gdziekolwiek jest, cokolwiek robi zawsze pamięta, że nie tylko on poszukuje prawdy, ale są i inni, którzy „czytają zakazane książki, wywołujące płacz". Dlaczego Pieszkow buntuje się i jak głęboko ma rację — wykazuje film z wnikliwą analizą psychologiczną. Chodząc od domu do domu na służbę, pracując jako pomocnik kelnera na statku, jako rozrabiacz farby u „seryjnego" malarza ikon—Aleksiej spotyka się na każdym kroku z cierpieniem, złośliwością, nienawiścią, jednym słowem z wszelkimi objawami, które narastają u ludzi żyjących w niewoli.

Jeszcze większe wrażenie robi na nim galera z więźniami, holowana przez statek „Dobryj", na którym służy. Tłem tej sceny są szeroko rozlane wody Wołgi, na pierwszym planie pasażerowie jadący nader spokojnie, niezainteresowani losem zesłanych, dalej gruba lina i pływająca klatka z ludźmi, widziana niemal jak sylwetka. Na dachu klatki jedyny ruch: żołnierze - strażnicy przechadzają się zwolna z karabinami.

Ujęcia malarsko - filmowe najwyższej klasy; obraz, który w życiu Pieszkowa, w życiu jakiegokolwiek myślącego człowieka, musiał pozostawić niezatarte wrażenie.



A. Liarski, jako Aleksy Pieszkow (Maksym Gorkij), w filmie Marka Dońskiego „Wśród Ludzi"

(Foto Sojuzdietfilm)

Możnaby w tym pięknym filmie mnożyć równie wstrząsające przykłady, gdyż Marek Doński przedstawia dzieje swego bohatera ze znakomitym wyczuciem prawdy artystycznej i — co nie zawsze zdarza się temu reżyserowi — z godnym podkreślenia umiarem. Sceny są opracowane szczegółowo, ale nie ma w nich żadnych przerostów i dłużyzn. Film stanowi dzieło jednolite i zamyka w jednym seansie cały znacznie dłuższy treściowo pamiętnik, nie będąc tylko jego ilustracją lecz doskonałym przetworzeniem artystycznym, wyrażonym językiem filmu.

Specjalne słowa należą się aktorom. Przede wszystkim A. Liarski, jako Aleksiej, stwarza drugą już w swym życiu głęboko przejmującą i trafną kreację. Dzieci w filmach radzieckich są zawsze niezawodne. W trudnej roli młodociany aktor wykazał talent głęboko wzruszający. W. Masallitinowa, jako babka i M. Trojanowski, jako dziadek, na czele wyszukanej obsady, stanowią świetną parę. Fotografia skomponowana po malarsku, dźwięk chwilami słaby. Wytwórnia „Sojuzdietfilm raz jeszcze wykazała swój niezwykle wysoki poziom.

*

Pierwsza część pamiętników Gorkiego, p. t.: „Dzieciństwo" została również sfilmowana. Film ten był wyświetlany w Polsce (m. inn. w Łodzi) w r. 1946. Ponieważ stanowi on organiczną jedność z filmem „Wśród ludzi" i ostatnim tomem pamiętników „Moje uniwersytety", nawet mimo katastrofalnego braku kin w Warszawie, powinien być wyświetlany. Znakomite to dzieło filmowe (najlepszy film trylogii) nie może ominąć stolicy.

LEON BUKOWIECKI.



— O której odbyła się egzekucja? — pytał Altgeld.

— Około południa.

— To było okropne, co?

— Pierwszy raz byłem obecny przy straceniu. Pierwszy — i ostatni.

— Bardzo to było okropne?

— Hm... Jakby to powiedzieć... Ludzka śmierć nie robi na mnie wrażenia, ale w tym wypadku... Patrzeć na ludzi, którzy od szeregu miesięcy wiedzieli, że czeka ich śmierć... i którzy nie wiedzą, kiedy, w jakim momencie zapadnie się pod nimi rusztowanie... Nie... na to nie mogę patrzeć...

— Jak zachował się Parsons?

— Bardzo mężnie. Zresztą oni wszyscy...

— Czy powiedział coś...

— Niby ostatnie słowa przed śmiercią? Nie wiem... Było tam ze dwieście osób... stałem z tyłu... Akurat wtedy Kelly zapytał mnie, czy któryś z tych czterech jest katolikiem... Nie wiedziałem... później ktoś powiedział, że Parsons zapytał, czy może powiedzieć parę słów — a wtedy oni opuścili pod nim zapadnię. Ale słyszałem to, co powiedział Spies. Słychać było wyraźnie na całym podwórzu więziennym. Wiesz, Sędzio, co powiedział?...

— Co?

— Powiedział tak: „Przyjdą czasy, kiedy nasze milczenie będzie więcej znaczyło niż głosy, które oni dziś chcą zdusić". Muszę przyznać, że ci czerwoni mają jednak siłę charakteru i szaloną odwagę. Nigdy nie spotykałem nic podobnego.

Taki Parsons na przykład: byłem dziś z rana w jego celi z Wertzerem z „Trybuny". Wertzer powiedział, że za wszelką cenę musi narysować Parsonsa, z natury. Trochę mi było niewyraźnie, ale Wertzer uparł się, powiada, że musi go zobaczyć i narysować takim, jaki jest. Mówi, że będzie miał o czym opowiadać swoim prawnukom...

Wchodzimy. Parsons siedzi przy stole ubrany, ogolony, w rannych pantoflach i pisze. Powiadam ci, Sędzio, miał taki wyraz twarzy, że tylko na scenę...

Dozorca powiada do niego: Al... przyszedł reporter z Trybuny, chce, żebyś mu pozował... będzie ciebie rysował... i kiwa na mnie palcem, żebym podszedł bliżej...

Powiadam ci, Pete, mało mnie diabli nie wzięli... Nigdy tego Wertzera nie lubiłem... to smarkacz... wściekły byłem, że mnie wciągnął w tę historię...

Ale Parsons zgodził się. Odłożył pióro, odwrócił się do nas twarzą, uśmiechnął się i zaczął skręcać papierosa.

Po tym, jak człowiek skręca sobie papierosa, można go bardzo dobrze ocenić.

Parsons robił to powoli, pedantycznie. Nie stracił ani szczypty tytoniu. Zalepił jednym pociągnięciem, zapalił. „Chciałbym pana narysować, panie Parsons, powiada Wertzer. To będzie sensacja.. „Ostatnie chwile skazanego"... Parsons wcale się nie oburzył. „Mam jeszcze coś do zrobienia", powiada. „Mam niewiele czasu". „„Widzi pan, powiada Wertzer, dla mnie to jest kwestia posady... utrzymania... Albo przyniosę rysunek, albo mnie wyleją"... Więc Parsons potakuje głową i powiada: „W takim razie, zgoda. Rozumiem, co to znaczy stracić posadę"...

Stałem cały czas obok niego, kiedy Wertzer go rysował. Powiadam ci, Pete, nigdy w życiu nie czułem się tak okropnie...

W pewnej chwili Parsons spojrzał na mnie jakoś bardzo przyjaźnie i pyta się: „Joe Martin?"... „Tak", powiadam. „Kiedyś spotkaliśmy się..., mówi do mnie, ale pewno mnie pan sobie nie przypomina..."

Przysięgam ci na wszystko, Pete, w tym człowieku nie było za centa strachu, był spokojny, nie bał się nic a nic... Nie czuję — jak ci wiadomo — żadnej sympatii dla tych komunistów, ale nigdy nie przypuszczałem, że człowiek może ot, tak sobie spokojnie siedzieć, wiedząc, że za parę godzin czeka go śmierć, że może zdobyć się na takie opanowanie, zachowywać się w podobny sposób.

— Jesteś Joe graczem, nie powinno to ciebie tak dalece dziwić...

— Tak... ale tu stawką jest życie... a stryczek już za chwilę miał zacisnąć się na jego szyi...

Altgeld zerwał się z miejsca, podszedł do kominka, podsycił ogień. Pochylony nad kominkiem, spojrzał na Martina i jak gdyby teraz dopiero ta myśl przyszła mu do głowy, zapytał:

— Słuchaj, Joe.. chcę żebyś mi powiedział prawdę... Ty będziesz wiedział... Czy to policja sama zamordowała Lingga? Wiesz coś o tym?

Martin oparł się o krzesło, wypuścił parę kłębów dymu. Altgeld wyprostował się, stał teraz oparty jedną ręką o kominek, wpatrując się w rysy twarzy Augusta, w której odnalazł jakieś podobieństwo do owcy.

— No... Mów...

— To paskudna sprawa, Pete... A co ty o tym myślisz?..

— Wiem, co mam o tym myśleć... Mam na tę sprawę taki sam pogląd, jak każdy, kto ma odrobinę zdrowego rozsądku... Wiem, jak to było, jak się to stało... Tak... ale wystarczy bodaj miesiąc siedzieć na sędziowskim fotelu, aby wiedzieć jaką wartość posiadają wszelkie tzw. rzeczowe dowody.

Jak to wszystko wyglądało? Zacznijmy od tego, że ośmiu anarchistów — za takich ich uważano — stanęło przed sądem i zostało skazanych na karę śmierci. Następnie: w opinii publicznej zaczął się jakiś ferment. To jest bądź co bądź dość zastanawiające, że mamy wciąż jeszcze do czynienia w tym kraju z tzw. opinią publiczną i że ta opinia czasami reaguje bardzo dobitnie. Wyrok na trzech skazanych, na Gieldena, Schwaba i Neebe został złagodzony. Zgniją w więzieniu, to jasne, ale co innego więzienie, a co innego mord popełniony w imię prawa. Uspokojono do pewnego stopnia opinię publiczną. Nastąpiło odprężenie, co prawda niewielkie...

Można było sobie ostatecznie na to pozwolić bez obawy, bo tych dwóch, o których głównie chodziło, Parsonsa i Spiesa w końcu czekała szubienica. To było pewne...

(39) (d.c.n.).